Nr. 157. Piątek, 13 Lipca 1917. Rok 107.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 7 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10 — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Prenumerata:

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	36 K	ćwierćrocznie	9 K	rocznie	28 K	ćwierćrocznie	7·— K
półrocznie	18 K	miesięcznie	3 K	półrocznie	14 K	miesięcznie	2·40 K

W Niemczech 3 K 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 4 K 60 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki". dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1 K 50 h.**, drudzy **60 h.** **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje **8 K.**

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **26 hal.**

Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal.**, za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne i statutowe towarzystw akcyjnych i ubezpieczeniowych po **60 hal.** za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje **Administracya „Gazety Lwowskiej".**

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Śp. Jego Ces. i Król. Apostolska Mość Cesarz i Król Franciszek Józef I. Najwyższem postanowieniem z dnia 10 września z. r. raczył najmiłościwiej wynieść do austryackiego stanu szlacheckiego z uwolnieniem od taksy podpułkownika 19 pułku piechoty obrony krajowej Mieczysława Lindego.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej zezwolić wymienionemu nosić tytuł „Edler" z predykatem „Brykula", oraz raczył Najwyżej podpisać odpowiedni dyplom.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej zezwolić przyjąć i nosić następujące odznaczenia: królewsko pruskie medale Czerwonego Krzyża drugiej i trzeciej klasy: generał lekarzowi sztabowemu dr. Zdzisławowi Juchnowiczowi-Hordyńskiemu; lekarzom sztabowym pierwszej klasy dr. Aleksandrowi Majewskiemu w szpitalu garnizonowym nr. 14, szefowi sanitarnemu pewnej armii i dr. Henrykowi Rumpowi, szefowi sanitarnemu w wojskowem generał-gubernatorstwie w Królestwie Polskiem; starszemu lekarzowi sztabowemu drugiej klasy na czas trwania wojny, profesorowi Uniwersytetu dr. Maksymilianowi Rutkowskiemu, komendantowi grupy chirurgicznej szpitala garnizonowego nr. 15; królewsko pruski medal Czerwonego Krzyża trzeciej klasy: porucznikowi w rezerwie Stanisławowi Kalickiemu w 13 p. p.; starszym lekarzom sztabowym drugiej klasy: dr. Aleksandrowi Dzerowiczowi 20 p. p. w szpitalu twierdzy w Krakowie i dr. Karolowi Karowskiemu, komendantowi ruchomego szpitala rezerwowego nr. 2/4.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 12 lipca 1917.

Rada Państwa.

Komisya kolejowa na wczorajszem posiedzeniu przydzieliła referat o rezolucyi Kadlczaka w sprawie rozporządzenia kolejowego na kolejach, posłowi Wróblowi, a korreferat p. Kreyowi, wyznaczając im termin 14-dniowy. Na wstępie na wniosek p. Masztalki wybrano podkomitet, który ma zbadać gospodarkę kolejową podczas wojny. Do podkomitetu wszedł także p. Wróbel. Uproszono P. Kierownika Ministerstwa kolejowego, aby przedłożył komisyi szczegółowy program inwestycyj, które mają być przeprowadzone w przyszłym roku. Przyjęto w końcu wniosek p. Schoisswohla z wezwaniem Rządu, aby jak najrychlej przedłożył nową ustawę o kolejach lokalnych.

*

Komisya skarbowa załatwiła ustawę o podatku od zysków wojennych. W głosowaniu nad rezolucyami odrzucono rezolucyę p. Grossa: do § 9 w sprawie zrównania dochodu z pracy osobistej bez udziału kapitału, o ile nie chodzi o czynności agentów lub pośredników, do kwoty 20.000 K z płacami służbowemi, wolnemi od podatku od zysków wojennych, tudzież w sprawie wykluczenia przysięgi manifestacyjnej i licytacyi z postępowania zabezpieczającego.

*

Komisya prawnicza zakończyła obrady nad ustawą o listach przysięgłych. Pierwotną uchwałę, że pierwsze kadencye sądów przysięgłych mają się odbyć w listopadzie 1917 r. zmieniono o tyle, iż termin ustalono na początek stycznia 1918. P. Ofner postawił wniosek, aby podobnie jak o projekcie ustawy o sądownictwie wojskowem nad osobami cywilnemi postanowiono, iż wszystkie wyroki, które w dniu niezatwierdzenia rozp. Ces. o zawieszeniu sądów przysięgłych nie miały jeszcze mocy prawnej, a zostały wydane nie przez sądy przysięgłych, lecz przez senaty z 6 członków, znosi się a sprawy przechodzą znowu w stadyum śledztwa wstępnego.

Przedstawiciel Ministerstwa sprawiedliwości oświadczył się przeciw temu wnioskowi, gdyż wyroki sądów wyjątkowych *rito* przyszły do skutku.

Po dłuższej dyskusyi przyjęto wniosek p. Ofnera.

Przystąpiono do obrad nad wnioskiem p. Adolfa Grossa o zbadanie wyroków sądów wojskowych, wydanych na podstawie Ces. rozp. o poddaniu osób cywilnych pod sądownictwo wojskowe w postępowaniu sądów polowych lub sądów doraźnych i przyjęto wniosek z małemi zmianami.

Z kolei przyjęto bez dyskusyi wniosek p. Stölzla o zniżenie graniey wartości w wojskowej ustawie karnej według wzoru wniosku p. Ofnera.

Następnie p. Steinhaus zdał sprawę o rozp. Ces. w sprawie wyboru miejsca zamieszkania adwokatów i wniósł, aby zaproponowano Izbie nie udzielenie zatwierdzenia, bo przez ograniczenie swobody przenoszenia się z miejsca na miejsce, wynikły dotkliwe szkody dla stanu adwokackiego.

P. Kierownik Ministerstwa sprawiedliwości Schauer usprawiedliwiał wydanie owego rozp. Ces. zaznaczając, że z początkiem r. 1915 wielu adwokatów z obszarów wschodnich przeniosło się do Wiednia, skutkiem czego adwokaci dotknięci wydarzeniami wojennemi napotkali na wielkie trudności. Także w kołach adwokackich rozporządzenie owo znalazło poklask.

P. Ofner zauważył, że Izba adwokacka w Wiedniu oświadczyła się przeciw ograniczeniu swobody przenoszenia się z miejsca na miejsce. Mowca wystąpił za tem, by rozporządzenia nie zatwierdzano.

Następnie przyjęto wniosek p. Steinhausa.

*

W komisyi konstytucyjnej p. Onciul postawił następujący wniosek: Ustanawia się podkomitet, w którego skład wejdą przewodniczący, jeden z sekretarzy i przedstawiciele wszystkich narodowości, celem ustalenia, w porozumieniu ze wszystkiemi stronnictwami wchodzącemi w grę, zasad zmiany konstytucyi. Podkomitet składa się, oprócz z przewodniczącego i sekretarza, z przedstawicieli: narodowców niemieckich z krajów sudeckich i alpejskich, chrześciańsko-społecznych, niemiecko-socyalnych demokratów, czeskich narodowców, czeskich soc. dem., polskich narodowców, polskich soc. demokratów, Rusinów, Słoweńców, Chorwatów, Włochów i Rumunów. Podkomitet ów nie poweźmie uchwał, lecz ma tylko stwierdzić zapatrywania stronnictw.

*

Komisya do spraw uchodźczych na wczorajszem posiedzeniu pod przewodnictwem p. Halbana dokonała jeszcze kilku nieznacznych zmian ustawy, która już jest na porządku dziennym Izby. Ponieważ sprawozdawca Bugatto zachorował, obrano na wniosek hr. Lasockiego referentem w Izbie p. Kreka. Nadto komisya zastanawiała się nad rezolucyami, które mają być zaproponowane Izbie.

*

Na posiedzeniu komisyi odbudowy toczyły się dalsze obrady nad *exposé* P. Kierownika Ministerstwa robót publicznych. Pp. Długosz, Wróbel, Matakiewicz i Stesłowicz postawili kilka wniosków w sprawie odbudowy. P. Kierownik Ministerstwa robót, szef sekcyi Homann odpowiedział na poszczególne wywody i zaznaczył, że jeżeli w akcyi odbudowy dotychczas nie widać tego pospiechu, jak tego życzą sobie strony interesowane, to nie należy w tem dopatrywać się braku przychylności Rządu, lecz raczej utrudnień w skutek nadzwyczajnych stosunków, wytworzonych przez wojnę. Komisya niech będzie pewna, że Rząd pragnie traktować pod względem odbudowy na równi wszystkich mieszkańców Galicyi, którzy ponieśli szkodę w skutek okropności wojny. P. Kierownik Ministerstwa wyraził też zadowolenie, że z dyskusyi

---

51)

Maciej Wierzbiński.

DOLAR I SPÓŁKA.

POWIEŚĆ.

XII.

Odkrycie.

(Ciąg dalszy).

Bogusław zajął się swemi sprawami. Miał wynająć mieszkanie od października i rozpocząć praktykę lekarską. Rwał się do tego z niecierpliwością, pragnął niezwłocznie wcielić się w społeczeństwo wszystkiemi włóknami istoty — zżyć się z niem wszechstronnie. Zresztą wkrótce zbliżał się trzydziesty rok jego życia; wielu wcześniej ukończywszy szkoły i studya, zajmowało już pewne placówki, a on dopiero teraz miał wstąpić w szranki życiowe jako lekarz i obywatel — z długami. Dotąd nie ciężyły mu one: ufny w siebie i w przyszłość nie kłopotał się, zkąd weźmie grosze na ich pokrycie, wszelako na bruku poznańskim odbierał wrażenie, jakby z płótnem w kieszeni nie posiadał pełnych praw obywatelskich, ale należał do drugoklasowej kategoryi ludzi, będących pod komendą warstwy posiadającej. Więc musiał zabrać się do zarobkowania.

W tych okolicznościach myśli jego czołgały się wśród prozy różnych kwestyj związanych z urządzeniem mieszkania, lecz wplątało się w nie barwnym powojem wonne wspomnienie młodej blondyny, chwil mi padło nań jak cudny sen o szczęściu. Przylgnął się raz na tęsknem westchnieniu i rozgniewał na siebie srodze. Doprawdy dosyć kobiet przeszło przez jego życie! Może nie tak wiele, jak u innych mniej wybrednych mężczyzn, ale jednak zawiele, bo w ostatnich czasach wplątał się „w głupią historyę", pokutował za swą samczą ślepotę czy za omyłkę, nosząc w sobie utajoną bolączkę, której lękał się dotykać. Jeszcze czas nie rozwiązał tej niemiłej sprawy a bodaj już otwierał się nowy, nęcący rozdział erotyki.

Dość kobiet! — było teraz dewizą świeżem doświadczeniem pouczonego. „Les femmes sont là pour commencer avec notre bêtise..." czytał gdzieś i zdanie to trafiło do jego przekonania. Nie należał do sentymentalistów, co nie znając wartości i ceny giełdowej rzeczy, przepłacają miłość, idą na manowce, grzęzną w trzęsawiskach. Ale i dla takich jak on zmysłowych organizacyj, dających się porwać, kobieta była zdradliwem cackiem, bo, wchodząc w jego życie uczuciowe, pozbawiała go trzeźwości i równowagi umysłu, odbierała mu coś niecoś ze zdrowego egoizmu filistrów i przeobrażała go w typowego amanta, zdolnego do ofiary, do składania u nóg bogdanki wiązanek z kwietnika sercowego. Tymczasem mężczyzna rozsądny, czuwający nad tem, by nic i nikt nie zepsuł mu harmonijnego całokształtu życia, traktuje kobietę jako odświętną biesiadę, jako kwiat w swym wazonie, jako dodatek do siebie i interes życiowy. Nie różnił się on zasadniczo od rodzaju rozsądnych, lecz miał fatalną piętę achillesową: wyobraźnię erotyczną.

Głos instynktu upewniał go, że świadomie czy nieświadomie raptowna sympatya pokierowała impulsywną panną, że jej wpadł w oko. Elżunia trafiła na dno. Nie był wszakże tak zarozumiałym i naiwnym, by posuwać się do przypuszczenia, że zakochała się w nim błyskawicznie, że milionerka mogłaby seryo ważyć kwestyę wyjścia zamąż za lekarza bez milionów. Takie rzeczy zachodziły tylko w powieściach dla niższych pensyonatów żeńskich, w powieściach, w których niegodziwość i zbrodnia odbierają zasłużoną karę, a cnota sowitą nagrodę w postaci bajecznej fortuny i ukochanego „nad życie" męża.

Czyż Polska i jej sprawy mogły tak gwałtownie zająć młodą cudzoziemkę, żyjącą w świecie nawskróś hedonistycznym, aby miała się posunąć do obcesowych zaprosin z tej przyczyny jedynie? Wyglądało to nieprawdopodobnie. Niewątpliwie zrobił wrażenie swą osobą i roznieci niepohamowaną zalotność kobiety, która zapragnęła świeżego karmu dla swej próżności i chciała położyć go u nóg swych trupem okok szeregu brabiów i innych ofiar.

Im więcej zbliżał się dzień, w którym miał pójść do Klitowiczów, tem silniej utwierdzał się w tem przypuszczeniu. Gdyby potrafił, jak każdy jego przeciętny ziomek utrzymać się na gruncie chłodnego oczekiwania lub jak wytrawny lew salonowy bawić się w budanrze bez udziału serca, flirtować dla przyjemności flirtowania, mógłby zapewne w jej towarzystwie spędzić bezkarnie bardzo miłe chwile, lecz lękał się jej uroku i przypuszczalnej zalotności. Czuł, że bądź jak bądź wprowadziłaby go w cyprysowy gaj Wenery, rozpętała w nim bezmiar pożądań. A za porywającą tą dziewczyną można by skoczyć w ogień...

Nie! dość kobiet, dość przeżyć miłosnych. Świecił przed nim cel szczytny; pragnął czynu społecznego, działalności owocnej dla społeczeństwa.

Na cóż wystawiać się na pokusę, bo rykać się ze zmysłami i służyć jakiejś zalotnej pannicy za chwilową igraszkę!? Na cóż wchodzić w kolisko jakichś Klitowiczów, z którymi nie miał zgoła nic wspólnego, i oddychać w atmosferze międzynarodowego epikureizmu. To świat nie dla niego, wydzielający trujące wonie. Tam nie znalazłby dla siebie nic, okrom niesmaku i zawodu.

Na takie gry i eksperymenty nie chciał sobie pozwolić. Próbował nawet żałować, że poznał się z panną Sloter, gniewać się, że ulegając magnetycznemu czarowi, myśli o niej tak wiele, i zbroić się w lodowatą odporność. Najlepiej nie pójść tam wcale! Napisze do niej, że... zmuszony nagle wyjechać, nie może się stawić. Poleci jej kilka książek i zamknie tę sprawę kilku konwencyonalnemi słowami ubolewania i pięknym ukłonem.

Powziąwszy to postanowienie, doznał ulgi. Wypogodziła się rozfalowana powierzchnia duszy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wynika, iż pod tym ostatnim względem przedstawiciele obu narodowości, zamieszkujących Galicyę, uważają, że decydować mają w tem tylko uczucia humanitarności.

*

Komisya budżetowa obradowała dalej nad rezolucyami. Przyjęto: rezolucye: p. Gentiliego o bezzwłoczne wypuszczenie obywateli konfinowanych lub internowanych niesprawiedliwie lub bezprawnie, umożliwienie im powrotu i odpowiednie wynagrodzenie szkód; p. Gasperiego tej treści: Ze względu, że władze administracyjne podczas internowania i konfinowania na podstawie tych samych poszlak, które je wywołały, wytoczyły urzędnikom dochodzenia dyscyplinarne i oddaliły ich ze służby, oraz; że już po zniesieniu internowania, powołując się na te same powody, wytacza się procesy dyscyplinarne wraz z zasuspendowaniem i odebraniem płacy, wzywa się Rząd, aby zarządził ogólną rewizyę wszystkich postępowań dyscyplinarnych przeciw konfinowanym i internowanym urzędnikom państwowym, wskutek czego urzędnicy ci zostali ukarani, aby ta rewizya odbyła się na podstawie objektywnego stanu rzeczy i zgodnie z postanowieniami pragmatyki, względnie, by zarządził umorzenie rozpoczętych a nieukończonych postępowań dyscyplinarnych. — Dalej przyjęto rezolucye: Pittoniego: Nieposzlakowane osoby internowane i konfinowane, mają być natychmiast wypuszczone i ma się im pozostawić wolność obrania miejsca pobytu, jakoteż powrotu w strony rodzinne; Pittoniego: Osoby, które były internowane lub konfinowane, mają otrzymać wynagrodzenie szkód materyalnych; Gasperiego: Jeżeli internowany lub konfinowany umarł, to prawo do wynagrodzenia szkód przechodzi na jego rodzinę; Jarco: Wzywa się Rząd, by postarał się o to, aby konfinowanym, o ile nie są w więzieniu śledczem. lub nie zostali skazani, umożliwiono natychmiastowy powrót do stron rodzinnych; Pogacnika: Wzywa się Rząd, by natychmiast zniósł w armii stosowanie opisywania osób jako politycznie podejrzanych lub politycznie niepewnych, by osobom tak opisanym dał możność usprawiedliwienia się i wyjaśnienia sprawy, oraz by zarządził, ażeby awans ich z tego powodu nie doznał przerwy.

Wniosek Pittoniego o polecenie przez Izbę komisyi konstytucyjnej, aby zbadała podstawy prawne, skład, zakres działania i odpowiedzialność urzędu nadzoru wojennego i by zdała sprawę Izbie w ciągu 8 dni, odstąpiono komisyi konstytucyjnej.

Przyjęto w końcu wniosek p. Gentiliego z wezwaniem Rządu, aby wpłynął na Ministerstwo wojny, by jedynaków używano tylko do służby w kraju i by dano komisyom przeglądowym odpowiednie wskazówki w celu przydzielenia tych żołnierzy do odpowiednich kategoryi.

Ustrój Państwa Polskiego.

Podajemy dokończenie projektu uchwalonego przez Tymczasową Radę Stanu w sprawie ustroju Państwa Polskiego.

Ministerstwa i departamenty.

§ 11. Ministerstwa stanowią naczelną władzę rządową dla tych gałęzi administracyi państwowej, w ktorej zarząd faktyczny i władza wykonawcza przekazane są w całości lub w znacznej części urzędom polskim. Dla tych zaś dziedzin, w których zarząd faktyczny i władza wykonawcza nie zostaną jeszcze oddane w szerszym zakresie organom państwowym polskim, tworzą się departamenty, jako urzędy przejściowe. Do zadań każdego Ministerstwa i departamentu należy przygotowywanie w swojej dziedzinie i wprowadzanie w życie organizacyj polskich władz i urzędów centralnych i lokalnych, oraz opracowywanie odnośnego prawodawstwa. Departamenty, z chwilą oddania im zarządu faktycznego daną dziedziną administracyi państwowej, przeobrażają się, na mocy uchwały Rady Stanu, w Ministerstwa. Obecnie utworzone zostają: 1. Ministerstwo sprawiedliwości, 2. Ministerstwo oświaty publicznej, 3) Ministerstwo skarbu, 4) Ministerstwo spraw wewnętrznych i duchownych, 5) Ministerstwo gospodarstwa społecznego,

oraz 6) departament wojskowy, 7) departament polityczny, 8) departament aprowizacyjny i 9) departament ochrony pracy.

§ 12. Do Ministerstwa sprawiedliwości, oprócz sądownictwa cywilnego i karnego, należą również prace przygotowawcze do objęcia pod swój zarząd więzień i zakładów poprawczych, oraz policyi kryminalnej.

§ 13. Do Ministerstwa oświaty publicznej, oprócz szkolnictwa wszelkich stopni i typów, należy również opieka nad nauką, literaturą, prasą i sztuką, nad archiwami, bibliotekami publicznemi, muzeami i teatrami.

§ 14. Do Ministerstwa skarbu należy zarząd funduszami tych działów administracyi, które objęte zostaną przez władze polskie, oraz pobór tych podatków i dochodów, które przekazane zostaną przez władze okupacyjne na rzecz administracyi polskiej; urządzanie w tym celu Kas skarbowych, układanie budżetów dla przedstawienia Radzie Stanu, regestracya i windykacya szkód i świadczeń wojennych, nadzór nad instytucyami kredytowemi i zakładami ubezpieczeń dobrowolnych, a nadto opracowywanie systemu skarbowości, przygotowywanie oraz stopniowe wprowadzanie w życie organizacyi zarządu skarbowego, systemu podatkowego, monetarnego, oraz banku emisyjnego.

§. 15 Do Ministerstwa spraw wewnętrznych i duchownych należy wykonywanie władzy i opieki państwowej w sprawach wyznaniowych; opieka państwowa nad ofiarami wojny, zarządzanie sprawami dobroczynności publicznej, szpitalnictwa i służby zdrowia, sprawy budowy i utrzymania kolei, dróg lądowych i wodnych i wszelkich środków komunikacyi, nie pozostających pod zarządem wojskowym, nadzór nad pożarnictwem i przymusowem ubezpieczeniem budowli od ognia, sprawy naturalizacyi i zmiany obywatelstwa, statystyka ogólna, a nadto przygotowywanie organizacyi administracyi ogólnej i policyi państwowej, tudzież organizacyi instytucyi samorządu lokalnego, wreszcie przygotowywanie organizacyi poczt i telegrafów.

§ 16. Do Ministerstwa gospodarstwa społecznego należą sprawy rolnictwa, leśnictwa, górnictwa, zarząd wszelkiego rodzaju dóbr skarbowych lub znajdujących się w administracyi rządowej, organizacya przemysłu wraz z nadzorem nad wykonywaniem ustaw handlowych i przemysłowych, obrona handlu, kontrola Towarzystw akcyjnych, spółek wszelkiego rodzaju i stowarzyszeń spółdzielczych.

§ 17 Do departamentu wojskowego należy udział w organizacyi i zarządzie polskiej siły zbrojnej, w granicach, jakie ustalone będą przez porozumienie z naczelnem dowództwem armii polskiej, a nadto przygotowywanie organizacyi i urządzeń przyszłego polskiego Ministerstwa wojny.

§ 18. Departament polityczny przygotowuje stosunki polityczne Państwa Polskiego, opracowywuje projekty układów i traktatów politycznych i handlowych, dokumentów i pism treści politycznej, gromadzi materyały prasowe, przygotowywuje organizacyę służby konsularnej i dyplomatycznej.

§ 19. Departament aprowizacyjny ma w swej pieczy sprawy zaopatrzenia ludności w artykuły żywnościowe, oraz przedmioty pierwszej potrzeby.

§ 20. Departament ochrony pracy ma w swem zawiadywaniu stosunki robotnicze, inspekcyę fabryczną, przygotowuje prawodawstwo ochronne i ubezpieczenie socyalne.

§ 21. Podział różnych dziedzin zarządu pomiędzy Ministerstwa i departamenty może ulegać zmianom, na mocy decyzyi Rady ministeryalnej i Rady Stanu.

§ 22. Na czele Ministerstw stoją Ministrowie, a na czele departamentów dyrektorowie, którzy zarządzają samodzielnie powierzonym sobie działem, o ile Rada ministeryalna nie zastrzegła dla siebie rozpatrzenia pewnych spraw. Sprawy, dotyczące kilku Ministerstw lub departamentów, winny być decydowane za wspólnem porozumieniem się. Pomocnikiem i zastępcą Ministra jest dyrektor Ministerstwa, a dyrektora departamentu wice-dyrektor, którzy mogą zarazem zawiadywać bezpośrednio jedną z sekcyj. Mianowani są przez prezesa Rady Ministrów, na wniosek właściwego Ministra lub dyrektora departamentu.

§ 23. Ministerstwa dzielą się na sekcye i referaty. Kancelaryą ogólną Ministerstwa kieruje sekretarz generalny. Naczelników sekcyj i sekretarza generalnego mianuje i uwalnia prezes Rady Ministrów, na wniosek właściwego Ministra; innych urzędników mianuje i uwalnia Minister, o ile ustawy specyalne nie postanowią inaczej. Ustrój wewnętrzny departamentów kształtować się będzie w miarę rozwoju prac, według typu organizacyi Ministerstw.

§ 24 Dla zawiadywania pewnemi działami lub dla przedwstępnego rozważania spraw i projektów przy Ministerstwach, departamentach lub sekcyach tworzone być mogą, na zasadzie regulaminu, zatwierdzonego przez Radę ministeryalną, urzędy specyalne, oraz Rady stałe lub komisye przygotowawcze czasowe, złożone z urzędników i rzeczoznawców, powołanych przez Ministra lub dyrektora departamentu.

§ 25. Do obowiązków Ministra i dyrektora departamentu należy opracowanie możliwie szczegółowego planu organizacyi danego działu zarządu państwowego, z oznaczeniem zakresu działania urzędów centralnych i prowincyonalnych, oraz układanie etatów urzędników i ogólnego budżetu danego działu zarządu.

Komisarze miejscowi.

§ 26. Jako reprezentanci miejscowi polskich władz centralnych, będą ustanowieni w każdym powiecie komisarze powiatowi, mianowani i odwoływani przez prezesa Rady ministeryalnej, na wniosek Ministra spraw wewnętrznych. Prócz tego mogą być mianowani komisarze generalni dla pewnej liczby powiatów.

§ 27. Komisarze powiatowi są władzą dla swego okręgu, właściwą we wszystkich miejscowych sprawach administracyjnych, przekazanych w zarząd władz polskich i zobowiązani są do wykonywania zleceń prezesa Rady ministeryalnej lub właściwego ministerstwa. Instrukcyę, określającą szczegółowo zadania administracyjne komisarzy powiatowych i generalnych, uchwali Rada ministeryalna.

§ 28. Uchwałą Rady ministeryalnej i Rady Stanu lub też na mocy ustaw specyalnych, będą ustanowieni dla poszczególnych zadań administracyjnych, przekazanych władzom polskim, osobni funkcyonaryusze miejscowi, przyczem określony zostanie sposób ich mianowania, zakres działania, tudzież ich stosunek do komisarzy.

§ 29. Stosunek komisarzy do powiatowych władz okupacyjnych będzie unormowany drogą układu, zawartego przez prezesa Rady ministeryalnej z władzami okupacyjnemi. Układ ten wymaga zgody Rady ministeryalnej.

O dochodach na pokrycie kosztów administracyi przekazanej władzom polskim.

§ 30. Wraz z administracyą spraw, przekazanych w zarząd władz polskich, przechodzą na rzecz skarbu polskiego wszelkie dochody administracyjne przekazanego działu spraw, tudzież wszelkie opłaty i należności, w obrębie danej gałęzi administracyi pobierane. Wyszczególnione dochody, opłaty i należności będą pobierane przez właściwe polskie organa administracyjne. W razie wątpliwości, władze te oznaczy Rada ministeryalna. Podwyższenie dawnych opłat i należności może nastąpić tylko na mocy uchwały Rady ministeryalnej i Rady Stanu.

§ 31. W zarząd władz polskich przechodzi także administracya majątku państwowego i innego majątku wszelkiego rodzaju, należącego do przekazanych władzom polskim dziedzin administracyjnych, a zawiadywanego dotychczas przez władze okupacyjne. O ile obowiązujące przepisy inaczej nie stanowią, dochody z tego majątku wpływają do kas, będących w zarządzie polskiego Ministerstwa skarbu.

§ 32. Oprócz dochodów powyższych, na pokrycie kosztów administracyi i utrzymanie władz polskich, przekazany będzie skarbowi polskiemu pobór pewnych, ściśle

---

3)

MAKSYM AUDOUIN.

ZAWIŁA SPRAWA.

(Ciąg dalszy)

To pytanie padło na mnie jak uderzenie młotem w głowę. Długą chwilę pozostałem jak spiorunowany, nie będąc w stanie przemówić ani słowa.

Głos ozwał się znowu, serdecznie zaniepokojony:

— Czyżbym się myliła? W takim razie, zechce mi pan wybaczyć moją śmiałość.

— Niestety, pani, nie! — wyrzekłem wkońcu z trudnością — pani się nie omyliła! rzeczywiście, będąc dzieckiem, straciłem ojca i matkę w tragicznych okolicznościach, których tajemnica nie została nigdy wyjaśniona... Czy byłaby pani w możności dostarczenia mi jakich wskazówek w tym przedmiocie? Och! w takim razie, proszę powiedzieć! Winien będę pani wiekuistą wdzięczność!

— Tak, mam panu uczynić odkrycie doniosłej wagi, spełniając świętą obietnicę, uczynioną memu ojcu przy łożu jego śmierci.

— Ojcu pani? — zawołałem w osłupieniu.

— Cicho!... Już nadchodzą... Och! — dodała z pospiechem — muszę za każdą cenę z panem pomówić! Jutro, o siódmej, na przodzie statku... Proszę odejść!... odejść!

Usłuchałem wzburzony, drżący, oszalały, przerzucony nagle, z powodu tego niejasnego zwierzenia, o dziewięć lat wstecz, w całą pełnię grozy, dramatu... i to jakiego dramatu!

Pewnego poranku, zbudzony ze snu, biedny piętnastoletni młodzieniaszek, dowiedziałem się nagle, bez żadnych przygotowań, przez niedyskrecyę jednego ze służących o straszliwem nieszczęściu, które w jednej nocy uczyniło mnie podwójnym sierotą. . Znaleziono mego ojca uduszonego w jego gabinecie, obok zrabowanej kasy ogniotrwałej, a w jego sypialni o dwa kroki od mojej, moją matkę, trzymającą jeszcze w zaciśniętych rękach flaszeczkę z trucizną, z czego domyślano się, że sama sobie śmierć zadała!..

Nastąpiło śledztwo sądowe z nieodzownem zamieszaniem: dom pełen policyi, szperanie w życiu poufnem tych, którzy nie mogli się już przed tem obronić, wyciąganie najskrytszych szczegółów i wydawanie ich na pastwę dzikiej ciekawości ludzi, wiecznie chciwych prawdziwych, czy fałszywych szczegółów, na pastwę reporterów, upatrujących wszędzie skandale; nie przebierających w źródłach, z których czerpią swoje wiadomości...

Bezsilne w wynalezieniu prawdziwego winnego, zmyliwszy z samego początku trop, posądzając jednego z urzędników, który z łatwością zdołał się całkowicie uniewinnić, śledztwo, w wypadku, w którym kradzież znamionowała pospolitego rzezimieszka, przyczepiając się do niejasnych i powierzchownych wskazówek, doszło do takich rezultatów, które rzuciły obelżywe posądzenie na pamięć drogiej mojej matki....

Mój ojciec, człowiek dawniej niezamożny, sam sobie zawdzięczając swój majątek, twardy dla siebie i dla drugich, w stosunkach do mojej matki okazywał najwyższą delikatność uczuć. Moja matka, Meksykanka, cudownej urody, zarówno jak on bogata, wyszła za niego za mąż z miłości: tworzyli parę serdecznie się kochającą i nigdy, nigdy... Nie! nietylko moja miłość synowska buntowała się przeciw ohydnemu posądzeniu, lecz także wiara, wyrobiona od dzieciństwa, gdy widziałem ciągle wzajemną ich miłość i serdeczną ufność!

Nie! moja matka, anielska moja matka nie uchybiała swoim obowiązkom i było to potwarzą nad potwarze posądzać ją choćby przez chwilę, że zadała sobie śmierć dobrowolnie, aby uchronić się, za pomocą samobójstwa, na które nie pozwalały jej przekonania religijne, od odpowiedzialności, która na niej nie ciężyła wcale!

W ostatniej chwili pożegnania, kładąc usta moje na oczach, które już otworzyć się nie miały, ja, tak młody wtedy, przysiągłem moim drogim zmarłym, że ich pomszczę i zrehabilituję w całej pełni pamięć mojej matki!

Niestety! ciągłe moje poszukiwania nie zdołały aż do tej chwili podnieść chociażby rąbka zasłony, okrywającej tajemnicę ich tragicznego końca!

Po latach dziesięciu, tajemnica pozostawała tak niezbadana, jak na początku!

I oto przypadek, otwierając zaledwie zabliźnioną ranę mego serca, przysyłał mi tę nieznajomą, która niespodziewanie obiecywała mi „odkrycie doniosłej wagi“. Co ona mi jutro powie? To, co wiedziała, dowiedziała się od swego ojca na łożu śmierci... Co miałem wnioskować? a może jakaś nowa boleść wyniknie dla mnie z tej rozmowy?...

Och! jakież przecierpiałem męki tej nocy, nocy strasznej bezsenności, przerywanej zmorami!

O świcie byłem już na posterunku, gdzie panna Louviers wyznaczyła mi spotkanie, czekając na jej przyjście z jakąś gorączką niecierpliwości i zaniepokojenia!...

Nie ukazała się....

Czekałem aż do odezwania się dzwonka, wzywającego na śniadanie.... daremnie!

Nie mając co tutaj robić dłużej, udałem się do sali jadalnej.

Wszedłszy tam, z wielkiem rozczarowaniem, chociaż nie bardzo zdziwiony, bo przeczuwałem ten wypadek, stwierdziłem jej nieobecność na miejscu, które zwykle zajmowała pomiędzy macochą a Lopezem, którzy — mówiąc nawiasem — obdarzyli mnie ironicznem i szyderczem spojrzeniem, gdy mnie ujrzeli....

Krzesło jej było próżne i ani tam, ani nigdzie, nie miałem jej zobaczyć, aż do końca podróży....

Podpatrzywszy naszą wczorajszą rozmowę, domyślając się zapewne o czem toczyła się i postanawiając niedopuścić do zwierzeń, których widocznie się obawiali, opiekunowie jej, nie mogli wymyśleć nic stosowniejszego, jak zamknięcie biednej dziewczyny w jej kabinie....

Lecz w Vera-Cruz, w chwili, gdy chętnie, czy niechętnie trzeba będzie drzwi jej otworzyć, będę tam, choćbym miał czatować na kurytarzu i byłem zdecydowany nie cofnąć się nawet przed gwałtem w obec jej dozorców, aby uzyskać nareszcie wyjaśnienie, do którego tak olbrzymią wagę przywiązywałem.

Nazajutrz, „Nawara“ zarzuciła kotwicę w przystani Hawany.

Podróżni, pragnący zwiedzić stolicę Kuby, nie dając się zatrzymać obawą gorączki stale panującej w tem mieście, przygotowywali się do wsiadania do łódek nadpływających z wyspy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

oznaczonych podatków i dochodów, oraz przelewane będą do tegoż skarbu ryczałtowe sumy z podatków i dochodów, pobieranych przez władze okupacyjne. Oznaczenie rzeczonych podatków i dochodów, jakoteż ustalenie sum, podlegających przelewowi do skarbu polskiego i terminów ich wpłacania, będzie przedmiotem układu prezesa Rady ministeryalnej z rządami okupacyjnymi, zatwierdzonego przez Radę ministeryalną.

§ 33. W razie gdyby dochody ze źródeł w art. 30—32 wskazanych nie wystarczały na pokrycie wydatków budżetowych władz polskich, ustawa może zarządzić podwyższenie istniejących, albo też wprowadzenie nowych podatków. Podatkami nowowprowadzonymi będą zarządzały władze polskie.

§ 34. Celem pokrycia wydatków nadzwyczajnych, ustawa może zezwolić Radzie ministeryalnej na zaciągnięcie pożyczki państwowej, której warunki ogólne określone będą ustawą.

Stosunek do władz okupacyjnych.

§ 35. Przejmowanie przez władze polskie poszczególnych działów zarządu państwowego będzie w każdem Ministerstwie przedmiotem osobnego układu pomiędzy właściwym Ministrem a przedstawicielami państw okupacyjnych. Układ ten zatwierdzony będzie przez Radę ministeryalną. Faktyczne przejęcie biur, mienia i aktów w każdym urzędzie będzie stwierdzone protokolarnie.

§ 36. Komisarze rządów okupacyjnych biorą udział w posiedzeniach Rady Stanu i Rady ministeryalnej, podczas rozpatrywania spraw z zakresu nieoddanego jeszcze pod administracyę polskich władz centralnych, jednakże mogą być zapraszani do udziału i w innych posiedzeniach. Wysłuchani być winni zawsze poza ogólną koleją zapisów do głosu. Jeżeli przemówienia ich wygłoszone zostaną w języku niemieckim, to winny być przełożone na język polski.

§ 37. Ustawy i rozporządzenia o charakterze prawodawczym, wydawane w dziedzinach, pozostających pod zarządem władz okupacyjnych, po uchwaleniu ich w drodze wskazanej w § 7, otrzymują sankcyę generał-gubernatorów.

Sytuacya wojenna.

Trójkąt Stanisławów—Halicz—Kałusz stał się w ostatnich dniach widownią walk zażartych, które ogarnęły także przestrzeń poniżej owego trójkąta.

Pod Haliczem wpadają do Dniestru od południowego zachodu Łomnica, przepływająca nieopodal Kałusza i Bystrzyca, która w pierwotnym swym biegu na Sołotwińską (Złotą) i Nadwórniańską (Czarną) rozszczepiona jednoczy oba te ramiona pod Stanisławowem. Pomiędzy tymi dwoma dopływami Dniestru rozpościera się silnie zalesiona strefa pagórkowata, poprzecinana w podłużne pasy drobnemi rzeczkami, płynącemi również z południowego zachodu na północny wschód.

Z ich rzędu zasługuje na uwagę przedewszystkiem Łukawica, zlewająca swe wody do Łukwy w odległości 5 klm. od Halicza. Łukawica przebiega na długości 35 klm., tworząc zachodnią granicę lasu Czarnego, a wschodnią lasu Truskowskiego. Tu właśnie znajdowały się pozycye sprzymierzonych dnia 8 b. m.

Las Truskowski rozciąga się wzdłuż na dość znacznej przestrzeni, natomiast szerokość jego nie sięga poza 2 lub 3 kilometry. Stanowisko sprzymierzonych w tem miejscu nie było dogodne. Łukawica nie może nawet być brana w rachubę jako baryera ochronna. O wiele korzystniejsze warunki przedstawia dalej na zachód wysunięta Łukwa, a tem bardziej Łomnica. Tam więc przełożono linię sprzymierzonych.

Przy osądzeniu tego faktu należy wziąć pod uwagę rozmaite okoliczności. W walce, jaką podjęli tu Rossyanie, idzie o przełamanie frontu nieprzyjacielskiego. Atakowany przeciwnik musi więc dokładać wszelkich starań, by do tego niedopuścić. Ma on do wyboru dwa sposoby: albo stać twardo w miejscu i stawić czoło atakom aż do chwili zupełnego ich odparcia, lub też uchylić się od ciosu i tym sposobem obrócić w niwecz wysiłki nieprzyjaciela. Pierwszy sposób jest oczywiście efektowniejszy, niezawsze jednakowoż korzystny. Tam bowiem, gdzie ma się do czynienia ze znaczną przewagą, gdzie obrona zajętego stanowiska kosztować musiałaby zbyt wiele ofiar, nie zapewniając w zamian odpowiednich korzyści, tam wódz roztropny obierze raczej ową drugą ewentualność. Elastyczne uchylenie frontu już niejednokrotnie oddało mocarstwom w ciągu teraźniejszej wojny nieocenione zasługi. Na rozmaitych frontach nieprzyjaciel sporo sił zmarnował przez to, iż cios wymierzony z rozmachem padał nie w pełne, jeno w próżnię.

Z drugiej strony widzieliśmy już nieraz, że nie każde posuwanie się naprzód jest już zwycięstwem. Bywało po stronie ententy wiele sukcesów przelotnych, które doprowadziły w rezultacie do klęski. Bardzo pouczający jest pod tym względem przykład inwazyi rumuńskiej w Siedmiogrodzie, która nietylko została zwiniętą, lecz nadomiar ściągnęła inwazyę i okupacyę na Rumunię.

Należy więc cierpliwie i ze spokojem oczekiwać dalszego przebiegu zdarzeń.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacyi:

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

(Podany już we wczorajszym numerze w części nakładu.)

Wiedeń, 11 lipca. Urzędowo ogłaszają dnia 11 lipca:

(Ze wschodniego teatru wojny).

W Karpatach trwa dalej ożywiona działalność bojowa. Na południe od Dniestru odbyły się ruchy wojsk sprzymierzonych bez przeszkody ze strony nieprzyjaciela. Zresztą nic ważnego.

(Z włoskiego teatru wojny).

Nad Isonzem zyskuje miejscami ogień nieprzyjacielskiej artyleryi na sile.

(Z południowo-wschodniego teatru wojny).

Bez zmiany.

Szef sztabu generalnego.

Niemiecki biuletyn wojenny.

(Podany już we wczorajszym numerze w części nakładu).

Berlin, 11 lipca. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 11 lipca:

(Wschodnia widownia wojny).

Między morzem Bałtyckiem a Czarnem nie było większych czynności bojowych. Ruchy na południe od Dniestru dokonały się dotychczas według planu.

Front macedoński: Bułgarskie podjazdy zniosły na wschód od jeziora Dojran posterunki angielskie. W obszarze Strumy artylerya zapaliła strzałami kilka miejscowości.

(Z zachodniego teatru wojny).

Grupa wojska następcy tronu bawarskiego ks. Ruprechta: W odcinku wydm piaszczystych zajmowanym przez korpus marynarki, części wypróbowanej piechoty marynarki zdobyły wczoraj szturmem, po skutecznem przygotowaniu ogniowem, założone silnie przez Francuzów urządzenia obronne między wybrzeżem a Lombardzyde, które w ostatnim czasie objęli Anglicy. Nieprzyjaciela odrzucono poza Izerę. Wzięto przytem do niewoli 1250 jeńców, w tem 27 oficerów. Straty Anglików na obszarze między morzem a rzeką, który był silnie ostrzeliwany, są bardzo wielkie. Zdobyczy jeszcze nie przeliczono. Znów przyczynili się nasi lotnicy, mimo gwałtownej burzy, do pełnego sukcesu dnia. W obrębie innych armij czynność bojowa z powodu deszczu była ograniczona. Kilka przedsięwzięć wywiadowczych wojsk saskich, reńskich i gwardyi koło Reims na wschód od Argonów i między Mozą a Mozelą miało dobry skutek.

Pierwszy generalny kwatermistrz: *Ludendorff.*

Biuro Wolffa. Na froncie rossyjskim czynność bojowa w dniu 10 b. m. była na ogół słabsza. W okolicy Stanisławowa Rossyanie z wahaniem się szukali styczności z nowemi naszemi liniami. Rossyanie obsadzili opróżnioną miejscowość Halicz. Niespodziane ataki w okolicy Kosmacza odparto. Ogień rossyjski tylko w okolicy Brzeżan i Koniuchów, oraz wzdłuż kolei Lwów-Brody pod wieczór chwilami się wzmagał.

WOJNA.

Z frontów bojowych.

Z kwatery prasowej donoszą dnia 11 lipca wieczorem: Na południe od Dniestru ścisła styczność bojowa z Rossyanami.

Biuro Wolffa donosi dnia 11 b. m. wieczorem: Na zachodzie w wielu miejscach wzmożona czynność artyleryi.

Na wschodzie na południe od Dniestru wojska niemieckie i austro-węgierskie nad Łomnicą znowu są w styczności bojowej z Rossyanami.

Uchwały ukraińskiej Rady narodowej

Z Berna Szwajc. telegrafują: Ukraińskie *Biuro prasowe* ogłasza następującą wiadomość: Ukraińska Rada narodowa uchwaliła na tajnem posiedzeniu nie uwzględnić oporu rządu tymczasowego i wezwać naród ukraiński do organizowania się jako naród autonomiczny. Nadto przeszło 2000 delegatów z frontu przybyło do stolicy Ukrainy, by mimo zakazu ministra wojny Kereńskiego wziąć udział w kongresie armii. Ludność powitała ich z zapałem. Kongres wydał manifest, w którym zarzuca rządowi tymczasowemu nieprzyjazne usposobienie dla Ukrainy; uchwalił kazać obsadzić Bank państwowy i i składy żywności; oraz wystosował do rządu tymczasowego ultimatum, zawierające następujące żądania: uroczyste proklamowanie autonomii Ukrainy, bezzwłoczne zjednoczenie 12 gubernij ukraińskich w całość administracyjną i zorganizowanie armii.

Słychać, że Kijów jest w ręku żołnierzy ukraińskich. Urządzono wielkie manifestacye na rzecz niezawisłości Ukrainy. Sytuacya jest nader poważna. Wielu Wielkorossyan wyjechało już z miasta.

Ukraińska nowa Rada zapowiada na najbliższą przyszłość nadzwyczaj doniosłe wydarzenia.

Kongres żołnierzy ukraińskich, który odbył się pod przewodnictwem historyka Hruszewskiego, właśnie się zakończył. Delegaci przysięgli popierać energicznie Radę we wszystkich jej postanowieniach, poczem przedefilowali przed katedrą św. Zofii. Tłum entuzyastycznie ich witał.

Organizacya rumuńskiej armii.

Neue Zürcher Ztg. dowiaduje się, że w ubiegłym miesiącu zarząd armii rumuńskiej rozwijał gorączkową czynność i zupełnie zreorganizował armię, która z początkiem stycznia była w przededniu rozkładu. Od chwili wielkiego odwrotu na Wołoszczyźnie wojsko rumuńskie zostało gruntownie przeobrażone. Rzecz prosta, iż to niesłychanie przyspieszone przeobrażenie pochłonęło ogromne sumy. Instruktorzy francuscy dokonali pracy tytanów, nim zdołali przywrócić karność i wyćwiczyć zdemoralizowane wojsko, trudności jednak wyżywienia i stosunki hygieniczne jeszcze nie polepszyły się.

Pragnienie pokoju we Włoszech.

W Izbie włoskiej przemawiał socyalista Casalini za reformami społecznemi na korzyść proletaryatu. Wyraził on przekonanie, że rząd włoski porzuci tendencye ekspansywne i wstawi się u sojuszników na rzecz przyspieszenia zawarcia pokoju.

Znacznie przeważająca większość narodu włoskiego nie życzy sobie bardziej niczego jak najszybszego zawarcia pokoju. Klerykalny poseł Longinotti oświadczył, że jego stronnictwo zajmuje stanowisko pośrednie między stronnictwami, które życzą sobie za każdą cenę pokoju. To stanowisko pośrednie skłania go jednak do upomnienia rządu, aby nie zamykał oczu na cierpienia ludu.

Japonia a Watykan.

Secolo dowiaduje się, że specyalny poseł japoński jest w drodze do Stolicy Apostolskiej. Zewnętrznym powodem tej misyi dyplomatycznej jest wspólne życzenie Stolicy świętej i rządu japońskiego ułożenia głównych zasad urządzeń naukowych w Japonii, skoro urządzeniami temi kierują już zakonnicy europejscy. Głównie atoli Japonia zamierza przystąpić do ciała dyplomatycznego u Stolicy Apostolskiej, aby w ten sposób wzmocnić czwórporozumienie. Biskup w Tokio ks. Rey (narodowości francuskiej) niebawem otrzyma od Papieża misyę dyplomatyczną do cesarza Japonii.

Komunikat turecki.

Sprawozdanie tureckiej kwatery głównej: Dnia 10 lipca:

Na froncie kaukazkim, oprócz zwykłej czynności patroli i działalności artyleryi, nie było ważniejszych wydarzeń. W nocy 10 lipca przeleciały dwa nieprzyjacielskie samoloty nad Konstantynopolem. Rzuciły one bomby na kilka miejsc, nie wyrządziły jednak szkody.

Z Anglii.

Wydział wykonawczy angielskiego stronnictwa robotniczego polecił swoim przedstawicielom w angielskim oddziale międzynarodowego Biura socyalistycznego, aby głosowali za zwołaniem konferencyi socyalistycznej z wszystkich krajów koalicyi.

Nowy gubernator Macedonii.

Prefekt Salonik Argyropulos został zamianowany gubernatorem Macedonii i otrzymał rozległe pełnomocnictwa.

Z Sejmu węgierskiego.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu węgierskiego prezydent ministrów Esterhazy odpowiedział na interpelacyę p. Madaresey-Becka. Oświadczył raz jeszcze. Niezmiennie trwamy przy przymierzu z Rzeszą niemiecką, wojnę prowadzimy jako wojnę obronną i że naszym celem pokojowym nie są zdobycze. Wobec całego świata zaświadczyliśmy gotowość naszą do pokoju. Propozycyę naszą zrobiliśmy w zupełnem porozumieniu ze sprzymierzeńcami. Chodzi o pokój honorowy dla wszystkich stron prowadzących wojnę. Nie na nas spada odpowiedzialność za dalsze trwanie wojny, lecz na nieprzyjaciół. Od tej polityki Rząd nie odstąpi.

Co do stosunków austryackich, premier oświadczył, że uważa wtrącanie się do spraw wewnętrznych drugiego Państwa Monarchii za rzecz szkodliwą, powtarza, że stoi na stanowisku równorzędności dualistycznej. Przekonał się, iż i austryacki P. Prezydent Ministrów niezłomnie stoi na tem stanowisku.

P. Madaressy-Beck rzekł, iż przyjmuje tę odpowiedź z wielkiem uspokojeniem. Daleką mu była myśl wtrącania się do spraw wewnętrznych Austryi.

Izba przyjęła do wiadomości odpowiedź prezydenta ministrów.

Z Rzeszy niemieckiej.

O przesileniu kanclerskiem i o wewnętrznej polityce Rzeszy otrzymaliśmy w ciągu ubiegłej nocy depesze, które podajemy poniżej w chronologicznym porządku:

We wczorajszych porannych dziennikach berlińskich przeważa przekonanie, że przesilenie kanclerskie zbliża się do rozstrzygnięcia. Teraz zaznacza się już więcej różnica między żądaniem reform wewnętrznych a sprawą ogólnego politycznego prowadzenia wojny. Według *Voss. Ztg.* wątpliwości, jakie co do ostatniej sprawy podniesiono przeciw osobie Kanclerza Bethmanna-Hollwega, są znaczną przeszkodą w porozumieniu się stronnictw co do wspólnej manifestacyi o celach wojennych. Kanclerz wniósł wczoraj po południu prośbę o zwolnienie z urzędu. Cesarz zastrzegł sobie rozstrzygnięcie. Bezpośrednio ma nastąpić zamianowanie posła z centrum Spahna pruskim ministrem sprawiedliwości. Także *Lokalanzeiger* jest zdania, że stanowisko Kanclerza w ostatnich godzinach nie wzmocniło się.

*

W kołach parlamentarnych słychać zupełnie na pewno, że Kanclerz Rzeszy Bethmann-Hollweg przedłożył Cesarzowi prośbę o dymisyę, nie jest jednak jeszcze rzeczą pewną, czy dymisya będzie przyjęta. Zresztą i dziś (t. j. we środę) sytuacya nie jest jeszcze całkiem wyjaśniona.

*

Wczoraj przed południem w gmachu Sejmu Rzeszy nie odbywały się narady stronnictw, bo powszechnie pragną czekać na postanowienie Cesarza, które zdaje się zapadnie po przedpołudniowej Radzie koronnej. W Radzie koronnej wziął także udział Następca Tronu. Powołanie go tłumaczą powszechnie tem, że nowe uregulowanie będzie tak głęboko sięgało w życie konstytucyjne Niemiec, iż Cesarz nie chce powziąć decyzyi bez przyszłego swego następcy.

*

Vossische Zeitung pisze, że wczoraj prezydyum centrum z polecenia frakcyi wystosowało do Kanclerza Rzeszy pismo, w którem stwierdza, iż centrum upatruje w pozostaniu Kanclerza na stanowisku utrudnienie w zawarciu pokoju. — W kołach parlamentarnych wątpią w prawdziwość tego doniesienia. Chociaż znane jest powszechnie, że zarówno w centrum jak w stronnictwie nar. lib. są silne prądy przeciw Kanclerzowi, to jednak zaznaczają, iż w obecnem przesileniu przedewszystkiem chodzi nie o kwestyę osób, lecz o system.

*

Z Monachium donoszą, że bawarski prezydent ministrów Hertling przerwał urlop i wrócił do Monachium, oraz był na posłuchaniu u Króla. Posłuchanie to jest w związku z bliskiem zwołaniem komisyi Rady związkowej do spraw zagranicznych, której przewodniczącym jest Hertling.

*

Po otwarciu posiedzenia Sejmu Rzeszy p. Spahn (centrum) wniósł, aby rozprawę nad sprawami polityki wewnętrznej i zagranicznej i nad przedłożeniem o kredycie wojennym usunięte z porządku dziennego.

Hr. Westarp (kons.) oświadczył się przeciw usunięciu przedłożenia kredytowego, zachodzi bowiem obawa, że wywoła się tem wrażenie, iż dyskusya nad kredytem zależy

od pewnych warunków. Konserwatyści nie chcieliby, aby powstało takie wrażenie w kraju.

Pp. Scheidemann (soc. dem.) i Payer (post.) oświadczyli, iż obrady nad kredytem ściśle łączą się z obradami nad polityką wewn. i zagr. Chodzi o odroczenie tylko na czas krótki.

W głosowaniu oba te punkty usunięto z porządku dziennego wszystkimi głosami przeciw głosom konserwatystów i frakcyi niemieckiej.

Przystąpiono do pierwszego czytania ustawy o opiece nad poszkodowanymi przez wojnę.

Po posiedzeniu Sejmu Rzeszy nar. liberali zebrali się na konferencyę. Postanowiono nie przychylić się do tej części rezolucyi wspólnej, która tyczy się celów wojennych, ale pozostawiono członkom stronnictwa swobodę głosowania. Przyjęcie rezolucyi przez Sejm Rzeszy jest zapewnione ogromną większością, będą za nią głosować: centrum, socyaliści, postępowcy, Polacy, Alzatczycy, Duńczycy i Welfowie, t. j. mniej więcej 300 posłów.

*

Hr. Hertling udał się na kilka dni z Monachium do Berlina.

*

Bayrische Staatszeitung pisze w artykule wstępnym: Każdy bezstronny człowiek, znający dzieje naszego życia konstytucyjnego i nasze stosunki partyjne, musi przyznać, że zastosowanie w Niemczech systemu parlamentarnego jest niepodobieństwem. Na poparcie tego dziennik przytacza oświadczenie Bismarcka z 5 kwietnia 1884, złożone w plenum Rady związkowej. Pierwszy kanclerz Rzeszy niemieckiej oświadczył się wówczas przeciw przeniesieniu praw rządowych państw związkowych na odpowiedzialne ministerstwo Rzeszy i dodał, że rząd pruski upatrywałby w takiem przesunięciu punktu ciężkości władzy rządowej wielkie niebezpieczeństwo dla trwałości świeżo przeprowadzonego zjednoczenia Niemiec i uważałby ustanowienie rządów parlamentarnych za początek upadku i rozkładu Rzeszy niemieckiej. Dziennik kończy stwierdzeniem, że oświadczenie to pierwszego kanclerza dziś jeszcze ma pełny walor. Z jak największą stanowczością należy z góry odrzucić jako niemożliwe do przyjęcia tego rodzaju wdarcie się w podwaliny niemieckiego państwa związkowego.

*

Zebranie prezesów stronnictw Sejmu Rzeszy postanowiło, że komisya budżetowa ma w piątek zebrać się ponownie. W sobotę plenum Izby ma obradować nad sprawami polityki wewnętrznej i zagranicznej i nad przedłożeniem o kredycie. Z tego wynika, iż prezesi stronnictw liczą się z załatwieniem przesilenia w ciągu dnia dzisiejszego.

*

Biuro Wolffa donosi: Berlin. Król wystosował do prezydenta ministerstwa państwowego następujący reskrypt: Po sprawozdaniu mego ministerstwa, złożonem w myśl mego reskryptu z 7 kwietnia b. r., postanawiam niniejszem w jego uzupełnieniu, że projekt ustawy, który ma być przedłożony Sejmowi Monarchii do uchwały w sprawie zmiany prawa wyborczego do Sejmu, ma być oparty na podstawie równego prawa wyborczego. Przedłożenie ma być w każdym razie wniesione tak wcześnie, by przyszłe wybory mogły odbyć się według nowego prawa wyborczego.

Polecam Panu zarządzić, co wobec tego jest potrzebne.

Wielka kwatera główna, 11 lipca 1917.

Podpisano: *Wilhelm R.*

Kontrasygnowano: *Bethmann-Hollweg.*

Do prezydenta ministerstwa państwowego.

Z Warszawy.

(Przysięga Legionów. — Wsparcia dla rodzin Legionistów. — Zapomogi dla poddanych austryackich. — Podziękowanie Szwajcaryi.)

Dnia 9 lipca na dziedzińcu koszar 3 pp. odbyła się przysięga stacyonowanych w Warszawie oddziałów Legionów. Z Rady Stanu obecni byli: Marszałek Niemojowski, Wice-marszałek Mikułowski-Pomorski, oraz członkowie Rady pp.: Łempicki, Górski, Rostworowski Radziwiłł, Grendyszyński, Sokołowski, Kaczorowski, Natanson i Studnicki.

O godz. 9 i pół przybył na plac komendant Legionów, pułkownik Zieliński ze sztandarem i powitał zgromadzonych oficerów. Wśród nich byli: pułk. Sikorski z kap. Wyrostkiem, pułk. Berbecki, pułk. Januszajtis, major Zagórski i cały szereg wyższych i niższych oficerów. Po ustawieniu oddziałów w czworobok, pułkownik Zieliński odebrał raport od majora Nieniewskiego, komendanta uroczystości i obszedł szeregi Legionów. Po przywitaniu Marszałka i członków Rady Stanu przez pułkownika Zielińskiego i obejściu szeregów, rozpoczęła się Msza św. polowa, celebrowana przez kapelana Legionów ks. Panasia. W czasie ewangelii rozległa się komenda majora Nieniewskiego: „Prezentuj broń!“

Po nabożeństwie, w czasie którego orkiestra pułku 3 grała melodye kościelne i narodowe hymny, wszedł na mównicę ks. Antosz i w zastępstwie ks. prał. Przeździeckiego, który z powodu nagłej choroby nie mógł wziąć udziału w uroczystości, w krótkich żołnierskich słowach wskazał na ważność chwili. „Stanąć mamy przed Bogiem i światem — mówił ks. Antosz — z przeświadczeniem, że broniliśmy i bronić będziemy przyrodzonych naszych praw do wolności i Ojczyźnie naszej do ostatniego tchu wiernymi pozostaniemy“.

Pułkownik Berbecki wezwał następnie żołnierzy i oficerów do złożenia przysięgi przed „Tymczasową Radą Stanu, moralnego Rządu naszego i jedynego przedstawiciela Polski — mówił pułk. Berbecki — złożymy przysięgę, uchwaloną przez Tymcz. Radę Stanu“ — i odczytał rotę przysięgi. — Słowa przysięgi powtarzali chórem żołnierze i oficerowie od najniższych do najwyższych rang. Przy dźwiękach mazurka Dąbrowskiego i marszów odbyła się defilada przed pułk. Zielińskim i Radą Stanu.

Deutsche Warsch. Ztg. pisze: „Od d. 1 czerwca r. b. płaci się wsparcia rodzinom Legionistów polskich z funduszów niemieckich. Wsparcia, płacone dotychczas podług norm austryackich, były po części wyższe od zapomóg, które mają być obecnie wypłacane podług przepisów niemieckich; zapomogi te obliczone są podług najwyższych norm niemieckich.

„Przy wydawaniu opinii o skutkach tego obniżenia zapomóg dla interesowanych należy jednak mieć na uwadze, że legioniści, począwszy od dnia, w którym Legiony przeszły pod niemiecki zarząd wojskowy, pobierają żołd również podług niemieckich norm wynagrodzenia. Te normy wynagrodzenia znacznie wyższe są od dotychczas obowiązujących dla polskiego korpusu pomocniczego norm austryackich, nieraz dwukrotnie, po części nawet trzykrotnie. Te nadpłaty powinny Legionistom polskim umożliwić czynienie oszczędności i udzielanie ich swoim potrzebującym wsparć rodzinom, jak to się praktykuje w wojsku niemieckiem w bardzo szerokim zakresie. Według przepisów o żołdzie wojska podczas wojny, wolno szeregowcom stale oddawać rodzinom trzecią część wynagrodzenia.

„W przypadkach odosobnionych, w których nagląco konieczne jest przyznanie wsparć poza zapomogami, jakie mają być wypłacane ze skarbu państwa, aby zapewnić utrzymanie rodzin, musiałyby przyznawać uzupełniające zapomogi powiatowe związki komunalne lub gminy, jak to się dzieje w Niemczech“.

W numerze 127 *Gazety urzędowej* podano następujące obwieszczenie prezydenta policyi:

„Po superrewizyi poddanych austryacko-węgierskich, zamieszkałych w ces.-niem. generał-gubernatorstwie warszawskiem, odbytej dnia 17 i 19 maja r. b. w Piotrkowie, osoby, które okazały się zdatnemi, powołano do służby czynnej w c. i k. wojsku. Wskutek tego powołania liczne rodziny straciły swoich żywicieli, znalazłszy się w ciężkiem położeniu materyalnem. Aby zabezpieczyć tym rodzinom utrzymanie, c. i k. władze centralne wydały rozporządzenie, na mocy którego członkom rodzin osób, powołanych do służby wojskowej, służy prawo do prawnie ustalonej zapomogi na równi z poddanymi austryacko-węgierskimi, zamieszkałymi w Monarchii. W celu przyznania i wypłacenia zapomóg, osoby, uprawnione do tego, winny zwrócić się ustnie lub na piśmie do tutejszego delegata c. i k. ministerstwa spraw zagranicznych, al. Jerozolimskie nr. 70“.

Magistrat warszawski na ostatniem swem posiedzeniu uchwalił wysłać następującą depeszę do Rady Związkowej szwajcarskiej za pośrednictwem konsula szwajcarskiego w Warszawie: „Magistrat m. stoł. Warszawy przesyła Wysokiej Radzie związkowej szwajcarskiej wyrazy gorącego podziękowania za żywe zainteresowanie się sprawą aprowizacyi m. stoł. Warszawy, a w szczególności za życzliwą pomoc, okazaną delegatom miasta pp. Machnickiemu i Farbsteinowi przez udzielenie prawa wywozu 51 wagonów ryżu i przyjęcie wobec państw koalicyi gwarancyi, że towar dostanie się do rąk magistratu m. stoł. Warszawy“.

KRONIKA.

Lwów, 12 lipca 1917.

— **W gmachu Izby handl.** Ul. Akademicka 17. Wystawa Dzieł Sztuki. Wystawa otwarta od godziny 11-tej przed południem do 7-mej wieczorem przy oświetleniu. Wstęp 50 hal. Dochód przeznaczony na fundusz warsztatów i narzędzi rękodzielniczych dla ociemniałych żołnierzy.

Kalendarz.

Piątek (13 lipca):

Małgorzaty p. — Sobor SS. 12 Ap. — Radomiła.

Wschód słońca o godzinie 3·32 rano, zachód 7·28 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 14 Cel

— **JE. P. Namiestnik generał-pułkownik Karol hr. Huyn** przyjechał dzisiaj do Lwowa pociągiem pospiesznym o godz. 1·45 po południu w towarzystwie adjutanta osobistego rotmistrza hr. Schaaffgotscha i komisarza powiatowego dr. Sobolewskiego.

Na dworcu kolejowym przybycia JE. P. Namiestnika oczekiwali radca Namiestnictwa dr. Antoni Zoll, w zastępstwie bawiącego na urlopie dyrektora policyi radca policyi Sochański i naczelnik stacyi kolejowej inspektor kolejowy Klus.

JE. P. Namiestnik, który przybył do Lwowa, jak zwykle każdego miesiąca, zabawi w naszem mieście dni kilka.

— **Odznaczenia w c. i k. armii.** Najj. Pan raczył najmiłościwiej nadać: wojskowy krzyż zasługi III. klasy z dekoracyą wojenną i mieczami: rezerwowemu podporucznikowi 9 bat. pionierów Zygmuntowi Reichowi; porucznikowi 4 p. ułanów Leonowi bar. Hauenschield-Bauerowi; rezerwowemu podporucznikowi 3 p. art. fort. Adolfowi Berce; kapitanowi 41 pp. Norbertowi Buschowi.

— **Odznaczenie w c. k. obronie krajowej.** Najj. Pan raczył najmiłościwiej nadać duchowny krzyż zasługi II klasy na biało-czerwonej wstędze z mieczami rezerwowemu kapelanowi ks. Wojciechowi Bukowcowi.

— **Mianowania w c. k. obronie krajowej.** Starszym lekarzem pospolitego ruszenia zamianowany został asystent lekarza pospolitego ruszenia dr. Ludwik Lieben, przydzielony do szpitala epidemicznego w Kołomyi, obecnie w Dolinie.

Chorążymi pospolitego ruszenia zamianowani zostali: Wasyl Tybinka, dr. Stanisław Skublicki, dr. Dawid Hersz Besen i Stefan Hrycan (19 pow. komenda posp. ruszenia), Tadeusz Świątkiewicz (20 pow. komenda posp. ruszenia), Leon Schichor (31 pow. komenda posp. ruszenia), Ignacy Roskosz i Józef Kisilewski (20 pow. komenda posp. ruszenia).

— **Opisy wymierzonego osobom fizycznym w I. półroczu 1917 podatku od zysków wojennych** zostały w myśl artykułu 28 rozp. wyk. c. k. Ministerstwa skarbu z 8 sierpnia 1916 Dz. u. p. Nr. 247/16 do ces. rozporządzenia z 16 kwietnia 1916 Dz. u. p. Nr. 103 wyłożone do publicznego przeglądu w c. k. Administracyi podatków (pl. Cłowy Nr. 1) I. p. drzwi Nr. 1 w godzinach od 11—1 w południe codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

— **Z Wystawy „Czterech“ w Pałacu Sztuki.** Zwiększająca się z dniem każdym frekwencya zwiedzających wystawę „Czterech“ jako też połączoną z nią wystawę całego szeregu dzieł innych wybitnych naszych malarzy i rzeźbiarzy, powoduje dyrekcyę Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych do zwrócenia się z prośbą do wszystkich właścicieli obrazów i rzeźb w pałacu Sztuki obecnie wystawionych, by raczyli zezwolić jeszcze na chociażby małe przedłużenie okresu wystawy, aby umożliwić publiczności lwowskiej i zamiejscowej poznanie tych tak ze wszech miar interesujących utworów sztuki polskiej. Nietylko powiem zaleca je wysoki poziom artystyczny i skończona technika takich artystów jak, Batowski, Jarocki, Kwiatkowski, Rozwadowski, Rybkowski, Bratkowski, Harasimowicz, Reyzner, Kurczyński i wielu innych, a oprócz tego szereg prac artystek, które już sobie zasłużoną sławę i uznanie zyskały jak Drexlerówna Luna, Dziurzyńska Rosińska Zofia, Korzeniowska Wanda, Lang Helena, Reiss Marya Bianka, Wodzicka Marya, Zaleska Gabryela i Żygulska Wanda, ale co jest właśnie niezwykłym i w wysokim stopniu interesującym charakterem tej wystawy, że ze względu na wielką ilość dzieł poszczególnych artystów razem zebraną umożliwia wgląd w rozwój talentu i daje chociaż do pewnego stopnia skończoną całość.

— **Z Uniwersytetu.** Tadeusz Jan Cukrzyński, rodem z Krakowa i Józef Włodek, lustrator Spółek rolniczych, obecnie porucznik artyleryi, rodem z Łękawicy w Galicyi, otrzymali na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktorów praw.

— **Dzieci nauczycieli ludowych** i służby szkolnej miejskiej mogą uzyskać miejsce w miejskiej półkolonii wakacyjnej urządzonej przez komitet urzędników miejskich w Krasuczynie (droga Snopkowska). Kto z nauczycieli zamierza umieścić swe dzieci w półkolonii na dzienny pobyt wraz z utrzymaniem zechce się zgłosić niezwłocznie w biurze Rady szkolnej okręgowej. Wyjaśnień bliższych udziela fizyk miejski w ratuszu.

— **Akcya komitetu „Dzieci na wieś“.** Jak już donosiliśmy akcya komitetu obywatelskiego prowadzona pod przewodnictwem prezydenta p. Dylewskiego zyskuje wielu chętnych i ofiarnych, którzy podjęli się przyjąć na czas wakacyjny dzieci na wieś, aby im umożliwić przebycie kilka tygodni na świeżem powietrzu. Także zarząd gminy m. Lwowa, a to przez zastępcę komisarza rządowego miasta dr. Schleichera oświadczył, że podejmuje się wyżywienia 2000 dzieci w okresie wakacyjnym. Koszta utrzymania pokryte będą z funduszów doraźnej pomocy państwowej. Fakt przyjścia z pomocą przez zarząd gminy m. Lwowa został gorąco przez komitet powitany, ponieważ trudności przeprowadzenia akcyi w ten sposób częściowo znajdą pomyślne rozwiązanie.

— **Z Bratniej Pomocy słuchaczów Politechniki.** Celem przyjścia z pomocą kolegom kończącym w tym roku szkoły średnie w udzielaniu informacyi w studyach na Politechnice lwowskiej i warunkach życia, Wydział Tow. Bratniej pomocy komunikuje, że w powyższych sprawach należy się zwracać do Komisyi wakacyjnej Tow. Bratniej pomocy, która będzie urzędowała przez całe wakacye, pod adresem: Lwów, Politechnika, Bratnia pomoc. Na odpowiedź dołączyć należy odpowiednią wartość znaczków pocztowych.

— **Najbliższą zbiórkę,** w nadchodzącą niedzielę urządza Polski Związek Niewiast Katolickich na cel rzeczywiście sympatyczny i poparcia godny. Idzie tu bowiem o zgromadzenie funduszu, któryby pozwolił wysłać za miasto jak największą liczbę uczenic Seminaryum, przyszłych krzewicielek oświaty ludowej. Wydawanie puszek chętnym kwestarkom nastąpi w piątek i sobotę (w godzinach od 12 — 2 i od 4 — 8) w lokalu Związku, ul. Rutowskiego l. 10.

— **Biblioteka Kasyna i Koła literacko-artystycznego.** Wydział Towarzystwa chcąc bibliotekę uzupełnić i wyposarzyć w najnowsze wydawnictwa uprosił pp. Oktawa Borkowskiego i Kazimierza Gubrynowicza, aby wspólnie ze stałym bibliotekarzem przeprowadzili szkontrum, uzupełnili zasadnicze braki, a wreszcie na podstawie spostrzeżeń zarządzili potrzebne naprawy oprawionych książek i przedstawili wykaz nowych wydawnictw, w które należałoby bibliotekę zaopatrzyć. Z powodu tych czynności biblioteka z dniem 15 b. m. będzie zamknięta na przeciąg kilka dni. Równocześnie zarząd biblioteki prosi członków, aby wypożyczone książki zechcieli zwrócić najpóźniej do 20 b. m. i w ten sposób ułatwili pracę przy reorganizacyi biblioteki.

— **Subwencye gminy m. Lwowa.** Wczoraj przed południem odbyło się posiedzenie magistratu pod przewodnictwem zastępcy komisarza rządowego dr. Schleichera. Magistrat udzielił subwencyi: polskiej Czytelni w Akademii górniczej w Leoben 100 kor.; zarządowi przytuliska sierót im. św. Józefa 504 kor. tytułem zwrotu kosztów utrzymania dzieci w miesiącu czerwcu b. r.; dalej uchwalono wyasygnować 5.000 koron na rzecz organizujących się t. z. półkolonii wakacyjn. dla dzieci funkcyonaryuszów gminy. Z fundacyi miejskiej im. Teofila Wiśniowskiego udzielono wsparcia w kwocie 200 kor. czeladnikowi blacharskiemu N. Czupkowskiemu, a z fundacyi miejskiej im. Papieża Leona XIII. przyznano cztery wsparcia po 50 koron robotnikom, pracującym w zakładach przemysłowych gminy.

— **Opał na zimę.** Zaprowadzone oszczędności w użyciu węgla, nakazują zgromadzić tem większe zapasy drzewa na opał. Zarząd gminy m. Lwowa zawarł w ostatnich tygodniach szereg kontraktów w sprawie dostawy drzewnego materyału opałowego dla miasta. Na wczorajszem posiedzeniu uchwalono zakontraktować dalszych 350 wagonów drzewa.

— **Kwalifikacya roślin w r. 1917.** Termin zgłaszania się o przeprowadzenie oceny zbóż, roślin strączkowych, pastewnych i okopowych, celem otrzymania certyfikatu, oznaczającego wymienione rośliny jako nasienne, został przedłużony do dnia 20 lipca b. r.

W podaniu należy wymienić wszystkie odmiany produktów rolnych, na które chce się otrzymać certyfikat, tak roślin zbożowych, jak i pastewnych, strączkowych i okopowych, zarówno ozimych jak jarzyn.

— **Aprowizacya Krakowa.** Dzienniki krakowskie piszą: W gmachu delegatury Namiestnictwa pod przew. Delegata dr. Fedorowicza, odbyła się konferencya aprowizacyjna. Głównym przedmiotem obrad była sprawa zaopatrzenia miasta w węgiel. Stwierdzono, że składy miejskie są zupełnie puste, nowe transporty nie nadchodzą, miastu grozi wprost

katastrofa, jeżeli stan rzeczy nie zmieni się na lepsze. Zarząd miasta dokłada starań, by węgiel zdobyć, dotychczas jednak zabiegi te nie wydają pomyślnych rezultatów. Wszystko zależy od stanowiska rządu krajowego i centralnego. Również wprowadzanie drzewa natrafia na wielkie trudności. Zapasy mąki, jakie zarząd miasta w swej administracyi posiada, starczą zaledwie na najbliższe trzy dni. Przedstawiciel zarządu miasta zwrócił się do delegata dr. Federowicza z prośbą o poparcie starań w Namiestnictwie, względnie wojennym Zakładzie zbożowym o wczesną dostawę dalszego kontyngentu, gdyż inaczej musianoby ograniczyć wypiek chleba. Spęd bydła i trzody do Krakowa pod względem ilościowym pokrywa kontyngent przyznany dla naszego miasta. Natomiast pod względem jakościowym mat ryał rzeźny dostarczany przez Centralę jest bardzo lichy. Komisya zaleciła zarządowi miasta wzięcie pod rozwagę sprawy obniżki cen mięsa wołowego ze względu na większą podaż bydła.

— **Utonięcie Legionisty w Narwi.** Donoszą nam: Sekcyjny kompanii sztabowej V. pułku piechoty Legionów polskich, Jan Kruczek-Janisz, Sądeczanin, dnia 20 czerwca b r. podczas kąpieli w Narwi w okolicy Rożan, porwany wirem na głębię, utonął. Pomoc kolegów, kąpiących się na drugim brzegu, okazała się spóźnioną. Woda uniosła zwłoki, których dotychczas nie odszukano.

Ś. p. Kruczek-Janisz przed wstąpieniem w szeregi Legionów polskich pracował, jako mechanik i tokarz w nowosądeckich warstatach kolejowych, przyczem należał do drużyny Strzeleckiej. Z jej oddziałami z chwilą wybuchu wojny udał się do Krakowa, a następnie z kadrówką 6 sierpnia 1914 roku do Królestwa Polskiego. Przeszedł kampanię wojenną najpierw w 1 pułku piechoty, następnie w 4, a ostatnio w 5. Trzykrotnie ranny, zaraz po wyleczeniu się z ran, wracał do służby frontowej. Odznaczony był bronzowym medalem za waleczność i srebrnym medalem I. klasy. Piastował szarżę plutonowego, liczył lat 22. Osierocił matkę i siostrę. Cześć jego pamięci!

— **Kary na kupców.** Magistrat m. Lwowa, na posiedzeniach tygodniowych rozpatruje skargi wniesione na kupców, z powodu nieprzestrzegania przepisów aprowizacyjnych. W dalszym ciągu magistrat ukarał 32 kupców, przemysłowców i handlarzy grzywnemi w kwocie od 30 — 2000 kor. za przekroczenia aprowizacyjne.

— **Smiertelny upadek z dachu kościoła św. Elżbiety.** Jak już wczoraj donieśliśmy, z dachu kościoła św. Elżbiety spadł w czasie zdejmowania blachy miedzianej pospolitak Izrael Rosenbaum. Przywieziony do szpitala wojskowego Rosenbaum nie odzyskał przytomności i po południu zakończył życie.

— **Drogo okupiona zabawa.** Wczoraj po południu 15 letni Franciszek Lisiński zamieszkały przy ul. Zimorowicza bawiąc się nabojem karabinowym, spowodował jego wybuch, w skutkach fatalny, bo Lisińskiemu urwał 3 palce u lewej ręki. Pogotowie ratunkowe udzieliło ranionemu pierwszej pomocy.

— **Trujące grzyby.** Do szpitala powszechnego przywieziono wczoraj, zamieszkałą przy drodze Kulparkowskiej 40 letnią Otylię Jędrzejowską, która uzbierawszy trochę grzybów, ugotowała je i spożyła. Grzyby jednak były trujące, a po ich spożycia Jędrzejowska ciężko zachorowała.

— **Amatorzy słodyczy.** Do sklepu Debory Semsowej przy ul. Łazarza l. 9 włamali się ubiegłej nocy niewyśledzeni na razie sprawcy i zabrali znaczniejszą ilość cukierków, czekolady i innych towarów wartości około 500 kor. Śledztwo policyjne w toku.

— **Walka z rabusiami na Śląsku.** Od kilku miesięcy grasowała na Śląsku wschodnim banda rabusiów, na czele której stał czeladnik ślusarski, August Widenka, ze Starego Miasta pod Frysztatem. Skład bandy był różny, w ostatnim czasie składała się ona z trzech członków, z których jeden, Karol Zyder, od jesieni już ścigany jest listami gończymi za zbrodnię kradzieży z włamaniem i usiłowanego morderstwa rabunkowego.

Od pewnago czasu banda przeniosła swój teren operacyjny w Beskidy, w okolicę Jabłonkowa. Zaraz też zgłaszać zaczęto do żandarmeryi liczne włamania i kradzieże. W poniedziałek zaś pojawili się rabusie w Mostach (pod Jabłonkowem) i zrabowali tam krowę i dwie jałówki, upiwszy przedtem pasterzy wódką. Przypadkowo jednak zobaczyli turyści uprowadzane w góry bydło i ponieważ wydało im się to podejrzane, uwiadomili o tem najbliższy posterunek żandarmeryi.

Żandarmi ruszyli natychmiast w pogoń i doścignęli rabusiów. Przyszło do walki, gdyż rabusie nie chcieli się dobrowolnie poddać. — Jednego zaraz pochwycono i skrępowano, dwaj inni rzucili się jednak do ucieczki i wtedy żandarmi zrobili użytek z broni palnej przyczem przywódca bandy, Widenka padł trupem. Trzeci rabuś zdołał umknąć.

Kronika prowincyonalna.

§ Egzamin dojrzałości na kursach naukowych w Opawie odbył się w dniach 28 i 30 czerwca b. r. pod przewodnictwem kierownika zakładu profesora Józefa Sroczyńskiego. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Bandrowska Jadwiga (z odznacz.), Hornstein Debora, Josefsberg Jakób (ekst.), Rechter Helena (ekst.), Stobr Sali, Tannenbaum Felicya, Weichselbaum Saly. Reprobowano na pół roku 1 eksternistę. W terminach wcześniejszych w bież. roku szkolnym otrzymali świadectwo dojrzałości: Bandler Szulim Kruh Artur (z odznacz.), Virtel Salamon (z odznacz.).

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. Od czasu największych we Lwowie sukcesów „Ptasznika z Tyrolu“ dzieli nas okres mniej więcej ćwierćwiekowy. W ciągu następujących po sobie dwu sezonów grywano wówczas w teatrze Skarbkowskim tę melodyjną operetkę Karola Zellera niezliczone razy, a dowodem jej popularności był nucony i gwizdany we wszystkich lokalach publicznych „refrain“ walczykowy („Jeszcze raz“), którego sentymentalny temat prześladował mieszkańców Lwowa na każdym kroku „Ptasznik“ należy więc do najprzystępniejszych dla szerszej publiczności operetek, a przyznając mu tę zaletę, nie chciałbym dać do zrozumienia, jakoby muzyka Zellera pozbawiona była wyższej wartości kompozytorskiej. Bogactwo prawdziwie pięknych wesołoskocznych, a umiejętnie harmonizowanych melodyj łączy się tu z dość zręcznem opracowaniem całości, czyli zarówno libretta pp. M. Westa i W. Hilda, jakoteż partytury. Z tych to powodów wznowienie tej operetki, zwłaszcza pod każdym względem staranne, zaliczyć wypada do „plusów“ kierownictwa teatru miejskiego. Wykonanie ról pierwszorzędnych wypadło przeważnie doskonale, a słabą stroną przedstawienia były jedynie rozwlekłe ogromnie „tempa“ gry i wygłaszania ustępów prozy, oraz niemożliwie długie — i tym razem — antrakty, dzięki którym operetka traci znaczną część swego pierwotnego uroku. Przytaczam dla przykładu scenę egzaminu w drugim akcie, która, rozwałkowana aż do przesady, podkreśla tylko naiwność i płaski komizm dowcipów obliczonych na najmniej inteligentne sfery publiczności. Dyalogi tego rodzaju powinny być mówione błyskawicznie, by odebrać widzowi możność zastanawiania się nad licznymi alogizmami danej sytuacyi.

Oceniając poszczególne kreacye onegdajszego wieczoru, należy — i nietylko z grzeczności — oddać pierwszeństwo przedstawicielkom ról kobiecych. Wymieniam świetną w partyi Adelaidy, dyskretnie komiczną p. Amalię Kasprowiczową i p. Maryę Bogdanowiczównę, której Krysia, fertyczna, pełna wdzięku i humoru prawdziwie operetkowa postać wywołała ogólny zachwyt. Tylko niezwykły talent umożliwia tak szybkie pod względem gry scenicznej postępy. Pod adresem p. Aleksandry Lubicz (księżna) można śmiało posłać parę szczerych komplementów dotyczących pięknego materyału głosowego, a przedewszystkiem owych wyjątkowo dźwięcznych wysokich tonów, które tak doskonale nadawałyby się w operze do dominowania nad zespołem. Ich znaczny walor w operetce nie zawsze da się wyzyskać, a brak ruchliwej gry scenicznej u p. Lubicz, w operetce zwłaszcza, może być rażącym. Doskonałym w śpiewie i grze scenicznej wykonawcą roli tytułowej był p. Filip Kuligowski, któremu dzielnie wtórowali pp. Józef Solnicki (baron Weps), Karol Niedzielski (oficer gwardyi), Bolesław Folański i Ludwik Lawiński (profesorowie).

W operze lwowskiej zapanowała jednostajność repertuaru znamionująca letni okres wywczasów wakacyjnych. Na wzmiankę jedynie zasługuje ostatnie przedstawienie „Madame Butterfly“ ze względu na nową obsadę partyi tytułowej. Rolę Cho-Cho-San objęła p. Helena Łowczyńska artystka bardzo rutynowana i na wskróś muzykalna. Podkreślam tę ostatnią zaletę w obec znanych ogólnie trudności rytmicznych, jakie nasuwa ta partya i zaznaczam pewność p. Łowczyńskiej oraz umiejętne uwydatnienie frazy muzycznej, które zasługuje na gorące uznanie, choćby partya egzotycznej bohaterki niezupełnie leżała w głosie tej uzdolnionej śpiewaczki. Nie szczędzono p. Łowczyńskiej gromkich oklasków po każdorazowem zapadnięciu kurtyny. Wykonanie całości pod batutą p. Józefa Lehrera zasługiwało na pełne uznanie.

Fr. Neuhauser.

Z Teatru miejskiego donoszą: Grane będą w tym tygodniu w dziale operowym „Cavalleria rusticana“ i „Pajace“ ze współudziałem pp. Bedlewicza, Manna, Marynowiczównej, Okońskiego i Zacharskiej. W dziale dramatu zapowiada repertuar na piątek „Norę“ z Ireną Solską, która wystąpi następnie w niedzielnem popołudniowem przedstawieniu „Erosa i Psychy“, a w poniedziałek w efektownej sztuce Ruttkaya „Walc“.

W przygotowaniu jest również na przyszły tydzień rozgłośna sztuka Schönherra p. t. „Dyablica“, w której p. Solska ma prawdziwie wspaniały popis.

Repertuar Teatru Miejskiego.

W piątek o godzinie 7·30 wieczorem „Nora“, sztuka w 4 aktach Ibsena. Występ gościnny Ireny Solskiej. — W sobotę o godzinie 7·30 wieczorem „Cavalleria rusticana“, opera w 1 akcie Mascagniego i „Pajace“, opera w 2 aktach Leoncavalla. Występ Franciszka Bedlewicza, Ign. Manna i Józefy Zacharskiej. — W niedzielę o godzinie 3 po południu „Eros i Psyche“, dzieło sceniczne w 6 odsłonach Jerzego Żuławskiego. Występ gościnny Ireny Solskiej. — W niedzielę o godzinie 7·30 wieczorem „Ptasznik z Tyrolu“, operetka w 3 aktach Karola Zellera. — W poniedziałek o godzinie 7·30 wiecz. „Walc“, komedya w 3 aktach Jerzego Ruttkaya. Występ gościnny Ireny Solskiej. — We wtorek o godzinie 7·30 wieczorem „Księżniczka czardasza“ operetka w 3 aktach Emeryka Kalmana.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Posłuchanie.

Wiedeń, 12 lipca. Najj. Pan przyjął wczoraj na osobnem posłuchaniu c. i k. przedstawiciela przy wojskowem generał-gubernatorstwie w Warszawie, tajnego radcę Konopkę.

Z Lublina.

Lublin, 12 lipca. Generał gubernatorstwo ogłasza, że 1 października rozpocznie się drugi 3-miesięczny kurs celem wykształcenia urzędników średniej kategoryi.

Zderzenie się pociągów.

Budapeszt, 12 lipca. O godz. 1 w nocy na dworcu w Rakos pociąg przesuwany najechał na pociąg towarowy, naładowany benzyną i naftą. Wskutek zderzenia benzyna zapaliła się. Około pół do 4 ogień zlokalizowano. Spaliło się około 20 wagonów nafty, 40 ropy i benzyny.

Z Rzeszy niemieckiej.

Berlin, 12 lipca. Organ centrum *Germania* dowiaduje się, że jakkolwiekbądź zakończyłoby się przesilenie kanclerskie, to dziś już jest rzeczą pewną, iż Kanclerz stanie na gruncie przygotowywanej uchwały Sejmu Rzeszy w sprawie celów wojennych.

Berlin, 12 lipca. Po krótkiej rozprawie, Sejm Rzeszy odesłał do komisyi projekt ustawy o opiece nad jeńcami (a nie, jak pierwotnie doniesiono, nad poszkodowanymi przez wojnę), jakoteż projekt w sprawie odbudowy niemieckiej floty handlowej. Następnie posiedzenie zamknięto.

Na porządku dziennym piątkowego posiedzenia znajdują się pomniejsze przedłożenia.

Berlin, 12 lipca. (*Biuro Wolffa*). *Vossische Zeitung* utrzymuje, że prezydyum centrum wystosowało pismo do Kanclerza, w którem frakcya oświadczyła się przeciw pozostaniu Kanclerza na swem stanowisku. Prezydyum frakcyi donosi nam, że pisma takiego, któreby zresztą nie odpowiadało poglądom centrum, ani nie zredagowano, ani nie wysłano.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Amsterdam, 12 lipca. Łódź podwodna przywiodła do Zeebrügge żaglowiec holenderski „Roelfina“.

Socyaliści francuscy o Alzacyi i Lotaryngii.

Bern Szwajc., 12 lipca. Do dziennika londyńskiego *Times* donoszą z Paryża: Wydział socyalistów francuskich, któremu powierzono danie odpowiedzi na pytanie komitetu holendersko-skandynawskiego, wygotował swą odpowiedź dnia 5 b. m. Podkreślono w niej „niezaprzeczalną pretensyę prawną do Alzacyi i Lotaryngii“, ale ze względu na zasadę stanowienia wszystkich narodów samym o sobie, wyrażono zgodę na to, by Alzacya i Lotaryngia drogą plebiscytu los swój rozstrzygnęły. Według tej propozycyi, plebiscyt ma nastąpić pod nadzorem społeczności narodów w rok po zawarciu pokoju.

Przewrót w Chinach.

Amsterdam, 12 lipca. Do *Allgemeen Handelsblad* donoszą z Londynu: Wojska republikańskie otaczają Pekin, ale nie zamierzają doń wkroczyć. Posłowie obcych mocarstw starają się przeprzeć poddanie się przebywających jeszcze w Pekinie zwolenników cesarza bez krwi rozlewu. Ta-czan-hsun jest gotów poddać się, jeżeli będzie mu zabezpieczone życie i mienie. Ministrowie skarbu i wojny, stojący po stronie monarchii, próbowali ucieczki, ale ich uwięziono.

Odpowiedzialny redaktor:
ADAM KRECHOWIECKI.

Rozkład jazdy pociągów kolejowych.

Pociągów pośpiesznych i osobowych we Lwowie.

Ważne od 1 czerwca 1917 aż do odwołania.

(Czas środkowo europejski).

(Od 1 czerwca do 15 września 1917 czas letni).

Ze Lwowa, dworzec główny, odchodzą:

Do Krakowa: **7·30**, 8·40†, 8.55, **3·10**, 6·05, 6·20, 9·55†, 10·10.
Do Złoczowa 8·20, 10·53, **2·30**, 7·13†, 11·30.
Do Stryja: 8·25, 4·55, 10·46.
Do Ławocznego: 7·20.
Do Sambora: 9·05.
Do Sianek: 8·45.
Do Rawy ruskiej 2·20*, 9·20, 4·44.
Do Sokala: 8·55§, 8·10§§.
Do Jaworowa: 9·10**, 4·20.
Do Podhajec: 8·33, 3·00, 11.33.
Do Stojanowa: 12·13, 7·33, 3·15.
Do Chodorowa: 8·30, **2·30**, 11·10.

Do Lwowa dworzec główny przychodzą:

Z Krakowa: 10·05 **1·45**, 6·45. 9·00†, 9·15, 9·50†, 5·05, 5.20.
Ze Złoczowa: 5·52, 12·12, **2·20**, 5·15, 8·52.
Ze Stryja: 5·54, 9·35, 9·05.
Z Ławocznego: 7·10.
Z Sambora: 8·30.
Z Sianek: 10·15.
Z Rawy ruskiej: 6·42, 4·35, 8·18*.
Ze Sokala: **9.45**§§, 9·45§.
Z Jaworowa: 8·45, 3·48**.
Z Podhajec: 5·32, 1·40, 7·32.
Ze Stojanowa: 6·12, 1·00, 7·52.
Z Chodorowa: 6·45, 1·10, 8·10.

† Oznacza pociągi tylko dla wojskowych.
* Do Brzuchowic względnie z Brzuchowic.
** Do Janowa z Kleparowa, względnie z Janowa do Kleparowa.
§ Przez Rawę ruską.
§§ Przez Sapieżankę.

UWAGA: Pora nocna od 6·00 wieczorem do 5·59 rano, oznaczona jest podkreśleniem cyfr minutowych.

Pociągi pospieszne oznaczone są tłustym drukiem.

Pociągi wyżej wymienione kursują tylko warunkowo, o ile ich ruch z powodu zajęcia szlaków kolejowych przez wojsko będzie możliwy. W razie ewentualnego zastanowienia takiego pociągu, jakoteż przy opóźnieniu połączenia nie przysługuje podróżnym prawo żadania jakiegokolwiek odszkodowania.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi:

W miejscu:

rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia) . . . . 28 K
półrocznie (od 1 lipca do 31 grudnia) . . . . 14 K
ćwierćrocznie (od 1 lipca do 30 września) . . . . . . 7 K
miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) . . . 2·40 K

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty, której bardzo nieznaczne podwyższenie, wynikło z konieczności, wskutek wielkiego podwyższenie cen druku i papieru.

Licytacye.

E. 34/17 (5). Edykt licytacyjny. Na wniosek Powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Brzozowie strony egzekwującej odbędzie się dnia 9 sierpnia 1917 o godz. 9 przed południem, w biurze Nr. 17, na zasadzie zatwierdzonych warunków, licytacya następujących realności lwh 1436 ks. gr. Brzozów. Realność lwh. 1436 składająca się z prebud. 325/2, na której pobudowany jest dom drewniany i pgr. 221/2 Wartość szacunkowa 1600 kor. Najniższa oferta 800 kor., poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brzozów, dnia 18 czerwca 1917. (2905)

Wyroki prasowe.

Nr. 156. (2910)

Einstellung der Verbreitung von Druckschriften.

Die Verbreitung der Nummer 25 der periodischen Druckschrift: „Israelitisches Wochenblatt für die Schweiz", Druck G. v. Ostheim in Zürich, 1917 wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, R.-G.-Bl. Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R.-G.-Bl. Nr. 66, eingestellt.

Von der k. k. Polizeidirektion in Wien, am 27 Juni 1917.

Die Verbreitung der nichtperiodischen Druckschrift: „Ungarische Wahlen", Beitrag zur Geschichte der politischen Korruption von R. W. Seton-Watson (Scotus Viator), aus dem Englischen übertragen von Heinrich Calmbach, Dieterische Verlagsbuchhandlung Theodor Weicher, Leipzig 1912, wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, R.-G.-Bl. Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R.-G.-Bl. Nr. 66, eingestellt.

Von der k. k. Polizeidirektion in Wien, am 28 Juni 1917.

Rozmaite obwieszczenia.

Praes. 11884. C. k. notaryusz Kazimierz Bąk, przeniesiony ze Suchej do Andrychowa, obejmuje z dniem 15 lipca 1917 urząd notaryusza w Andrychowie.

Sąd krajowy wyższy.

Kraków, dnia 5 lipca 1917 (2891 2—3)

Prez. 10097 (13 N. M/17). Pan Adam Świtlik, nowomianowany notaryusz w Suchy, złożył w dniu 27 czerwca 1917 przysięgę służbową i obejmuje w dniu 15 lipca 1917 urząd notaryusza w Suchy.

Prezydyum c. k. sądu krajowego wyższego.

Kraków, dnia 1 lipca 1917. (2890 2—3)

Ns. 4022/17 (2). Gegen die Landsturminfanteristen 1. Josef Visintin geb. 1896 in Pieris Bez. Monfalcone, dorthin wohnhaft röm. kat., Schmied, Franz Mezzorana geb. 1886 in Farra Bez. Gradisca in Farra Borgo wohnhaft, röm. kat. ist beim Gerichte des k. u. k. 12 I. D. Kommandos ad K. 47/17 das Ermittlungsverfahren wegen Verbrechens der Desertion anhängig.

Angesichts dessen wird auf Antrag der k. k. Stadtsanwaltschaft in Lemberg und nach § 6 kais. Verordnung vom 9 Juni 1915 Nr. 156 R. G. Bl., behufs Sicherung des Anspruches des Staates auf Ersatz jedes unmittelbar oder mittelbar durch die verbrecherische Handlung verursachten Schadens und auf Entschädigung als Sühne für die Rechtsverletzung — die Beschlagnahme und Sicherung ihres in Österreich befindlichen beweglichen und unbeweglichen Vermögens verfügt. Zum Verteidiger der Beschuldigten ist der Herr Adv. Dr. Teofil Srokowski vom Amtswegen bestellt worden.

K. k. Landesgericht in Strafsachen.

Lemberg, am 23 Juni 1917. (2864)

Ns. 4012/17 (2). Gegen die Schützen 1. Wasyl Nahirnick vel Nahirniak, geb. 1897 in Lukawetz am Sereth Bez. Wiżnitz, dorthin heimatszuständig, gr. kath., ledig, Knecht, 2. Michajlo Hawaleszka, geb. 1894, in Berhometh Bez. Wiżnitz, dorthin heimatszuständig, gr. kath., ledig, Taglöhner, des k. k. Schützen Regts. Nr. 19 1 Komp., ist beim Gerichte des k. u. k. 54 Inf. Div. Kommandos ad E. Nr. 554, 4/17 das Verfahren wegen Verbrechens der Desertion nach § 183 M. St. G. anhängig. Aus den Zeugenaussagen geht es hervor, dass dieselben am 22 März 1917 aus der Stellung der 1 Komp. zum Feinde übergelaufen sind. Es liegt demnach gegen beide begründeter Verdacht des obigen Verbrechens vor.

Angesichts dessen wird auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Lemberg und nach § 6 kais. Verordnung vom 9 Juni 1915 Nr. 156 R. G. Bl., behufs Sicherung des Anspruches des Staates auf Ersatz jedes unmittelbar oder mittelbar durch die verbrecherische Handlung verursachten Schadens und auf Entschädigung als Sühne für die Rechtsverletzung — die Beschlagnahme und Sicherung ihrer in Österreich befindlichen beweglichen und unbeweglichen Vermögens verfügt. Zum Verteidiger der Beschuldigten ist der Herr Adv. Dr. Adalbert Dziedzic vom Amtswegen bestellt worden.

K. k. Landesgericht in Strafsachen.

Lemberg, am 21 Juni 1917. (2875)

Ns. 4015/17 (2). Gegen die Ers. Jäger 1. Theodor Dolhan, geb. in Buda Bez. Czernowitz, 38 Jahre alt, gr. orient. verheiratet Landman, tit. Patrf., 2. Georg Muryn, geb. in Radautz 28 Jahre alt, gr. orient., ledig, Kutscher des k. u. k. F. J. B. Nr. 27, ist beim Gerichte des k. u. k. 16 Inf. Brigade Kommandos ad K. 25/16 das Verfahren wegen Verbrechens nach §§ 183 und 191 M. St. G. anhängig. Aus den Zeugenaussagen geht es hervor, dass dieselben in der Nacht auf den 7 Dezember 1916 aus der Gefechtsstellung vum Feinde desertiert sind. Es liegt demnach gegen beide begründeter Verdacht des obigen Verbrechens vor.

Angesichts dessen wird auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Lemberg und nach § 6 kais. Verordnung von 9 Juni 1915 Nr. 156 R. G. Bl., behufs Sicherung des Anspruches des Staates auf Ersatz jedes unmittelbar oder mittelbar durch die verbrecherische Handlung verursachten Schadens und auf Entschädigung als Sühne für die Rechtsverletzung — die Beschlagnahme und Sicherung ihrer in Österreich befindlichen beweglichen und unbeweglichen Vermögens verfügt. Zum Verteidiger des Beschuldigten ist der Herr Adv. Dr. Ozyasz Flecker vom Amtswegen bestellt worden.

K. k. Landesgericht in Strafsachen.

Lemberg, am 21 Juni 1917. (2869)

L. 391/17. P. dr. Zygmunt recte Izak Schulim Zeiler wpisany został na listę adwokatów naszej Izby z siedzibą w Samborze.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Sambor, dnia 9 lipca 1917. (2909)

Obwieszczenie

c. k. galicyjskiego Namiestnictwa z 9 lipca 1917 L. 16563/7540/XVII. w sprawie wprowadzania zwierząt i produktów zwierzęcych z Bośni i Herzegowiny.

Ze względu na obecny stan chorób stadnych w Bośni i Herzegowinie c. k. Namiestnictwo, uchylając swe obwieszczenie z dnia 5 maja 1917 L. 11222/4886/XVII. zarządza na podstawie reskryptu c. k. Ministerstwa rolnictwa z 25 czerwca 1917 L. 26504 względem wprowadzania zwierząt z Bośni i Herzegowiny co następuje, a mianowicie, z powodu panującego pomoru świń zakazuje się. wprowadzania świń z powiatu Sarajevo.

Pod względem wprowadzania bitych świń w stanie niepoćwiartowanym, obowiązują nadal dotychczasowe przepisy.

Przekroczenia niniejszego obwieszczenia karane będą według ustawy z 6 sierpnia 1909 Dz. p. p. L. 177 przy zastosowaniu przepisów §§ 71, 72 i 73 tej ustawy, oraz odnośnego rozporządzenia wykonawczego.

To podaje się do powszechnej wiadomości.

C. k. Namiestnictwo. (2911)

Prez. 241/20/17. W tutejszym sądowym depozycie nie podjęte zostały niżej wymienione kwoty a przechowane od przeszło lat 30 w następujących masach: T. II. pag. 202 Franciszka i Maryi Cygal z Porąbki koron 34·48, T. II pag. 212 Stanisławy Bulanda kor. 41·78, T. II. pag. 228 Maryi Wrońskiej kor. 2·20, T. II. 271 spadk. Jana Myszy z Jurkowa kor. 10·80, T. II. 279 Anny Czamara z Limanowej kor. 18, T. II. 295 Sebastyan Bargiel kor. 7·86, T. II. 360 spadk. Franciszki I-o Cwik II-o Bedarczyk kor. 6, T. II. 367 (sprawa Ryfki Gelles) c. Mikołaj Pestrożny kor. 25·40, T. II. 421 Gutferud Feigel kor. 4·44, T. II. 443 Bronisławy Kłodnickiej kor. 88, T. II. 453 wierzycieli realności lwh. 154 Rup'ów kor. 272·40, T. II. 455 po Macieju Pogorzelskim kor. 39·48, T. II Zakład kredytowy we Lwowie kor. 105·66, T. II. 473 Gmina Jasna Podłopień kor. 20·80, T. I. 325 ks. Franciszka Najduchy kor. 6·20, T. I. 147 śp. Jakóba Fugajskiego z Zagórowa kor. 3. Wzywa się uprawnionych do podjęcia powyższych depozytów, by w ciągu 1 roku 6 tygodni i 3 dni w c. k. sądzie zgłosili i należycie wykazali swe prawa, w przeciwnym razie depozyty te zostaną uznane za przepadłe na rzecz Skarbu Państwa

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. I.

Limanowa, 4 maja 1917. (2912 1—3)

Kuratele.

P. 191/17 (17). Maryannę ze Szajnów Barciową z Lubeni pozbawiono częściowo własnowolności z powodu marnotrawstwa doradcą jej ustanowiono Jędrzeja Kroka z Lubeni. (2906)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tyczyn, dnia 9 czerwca 1917.

P. I. 93/17 (3). Mit Beschluss des gefertigten Gerichtes von 10 Mai 1917 l. 10/16 (5) wurde Karl Schermański Privatier in Biala wegen Geistesschwäche beschränkt entmündigt. Zum Beistande wird Dr. M. Aronsohn, Adwokat in Biala bestellt.

K. k. Bezirksgericht, Abteilung I.

Biala, am 5 Juni 1917. (2883)

Spadki.

A. 290/16 (7). Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Iwan Bandrowski zmarł dnia 20 kwietnia 1916 w Stępkowej z pozostawieniem ustnego rozporządzenia ostatniej woli. Antoniego Bandrowskiego jako spadkobiercę powyższego zmarłego, którego miejsca pobytu sąd nie zna, wzywa się aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego, zgłosił się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili, i ustanowionego dla nieobecnego kuratora Piotra Bandrowskiego gospodarza ze Steffkowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. I.

Ustrzyki, 10 marca 1917. (2896 2—3)

A. 210/16 (8). Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Dmytro Prystasz zmarł dnia 23 lutego 1916 w Łodyni z pozostawieniem ostatniego rozporządzenia. Onufrego Prystasza jako spadkobiercę powyższego zmarłego, którego miejsca pobytu sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego, zgłosił się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnego kuratora dr. Schaffera, adwokata w Ustrzykach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Ustrzyki, 19 czerwca 1917. (2894 2—3)

A. 443/16 (5). Wezwanie dziedziców których pobyt nie jest wiadomy. Piotr Frambach zmarł dnia 2 października 1916 w Bandrowie z pozostawieniem ostatniego rozporządzenia. Piotra Frambacha jako spadkobiercę powyższego zmarłego, którego miejsce pobytu Sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego zgłosił się w tym sądzie Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili, i ustanowionego dla nieobecnego kuratora p. dr. Schaffera adwokata w Ustrzykach. (2895 2—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. I.

Ustrzyki, dnia 25 maja 1917.

A. 53/4. Wezwanie nieznanych dziedziców. Katarzyna Tokarczyk zmarła dnia 2 lutego 1917 w Solinie, nie pozostawiając ostatniego rozporządzenia. Sądowi nie wiadomo, czy pozostali dziedzice przez głowę nieznanych z nazwiska dziadostwa zmarłej w linii macierzystej. Ustanawia się zatem p. dr. Sternera w Ustrzykach kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku, winien o tem donieść temu sądowi w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego, i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu będzie spadek wydany tym osobom, które wykażą swe prawa; o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa. (2893 2—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Ustrzyki, dnia 12 czerwca 1917.

A. 433/16 (6). Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Fedio Kiez zmarł dnia 25 października 1916 w Eger z pozostawieniem ostatniego rozporządzenia. Iwana i Mikołaja Kiezów jako spadkobierców powyższego zmarłego, których miejsca pobytu sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego, zgłosił się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnych kuratora p. Piotra Fedyszyna wójta ze Załobka.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Ustrzyki, 12 czerwca 1917. (2897 2—3)

Firmy.

Firm. 313/17 Oddz. C. I. 165. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców spółkowych. Do rejestru Od. C firm spółkowych wciągnięto, co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Wydawnictwo „Głosu Narodu" spółka z ogran. odpowiedzialnością w Krakowie. Prokurę udzielono: Ignacemu Janowi Rembielińskiemu, który firmę podpisywać będzie per prokura (p. p.). Dzień wpisu: 13 czerwca 1917.

C. k. Sąd kraj. jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 13 czerwca 1917. (2706)

Firm. 304/17 A. II. 391. Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego. Wpisano do rejestru handlowego oddz. A. Siedziba firmy: Jaworzno. Brzmienie firmy: „A. Urbach". Przedmiot przedsiębiorstwa: Wyszynk piwa, wyszynk i drobna sprzedaż palonych napojów wyskokowych, podawanie kawy, herbaty i chłodników, wyszynk wina, szklarstwo, sprzedaż szkła i ram do obrazów. Właściciel: Anschel Uscher Urbach kupiec w Jaworznie. Podpis firmy: Właściciel podpisywać będzie firmę jak następuje: „A. Urbach". Dzień wpisu: 8 czerwca 1917.

C. k. Sąd krajowy j. handlowy, Oddz. II.

Kraków, 6 czerwca 1917. (2704)

Firm. 100/17 Rg. A. 189. Eintragung der Firma eines Einzelkaufmannes. Eingetragen wurde in das Register am 1 Juni 1917. Sitz der Firmn: Biała. Wortlaut der Firma: „Wilhelm Riedel". Betriebsgegenstand: Baumeistergewerbe. Inhaber: Wilhelm Riedel, Baumeister in Biała.

K. k. Kreis- als Handelsgericht, Abt. II.

Wadowice, am 1 Juni 1917. (2792)

L. 407. (2908)

Ogłoszenie.

Towarzystwo zaliczkowe w Jaśle zniża z dniem 1 sierpnia 1917 stopę procentową od wkładek oszczędności z 4% na 3½% z uwagą, że właścicielom przysługa prawo odebrania swych wkładek.